PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr 273 (5549)
17. XI. 1961 r.
PIĄTEK
4 strony CENA 50 gr
NAKŁAD: 331.045 egz.

KATOWICE
SOSNOWIEC
CZĘSTOCHOWA
BYTOM
GLIWICE
RYBNIK

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Delegacja KP Cejlonu w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W godzinach wieczornych 16 bm przybyła do Polski na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR delegacja Komunistycznej Partii Cejlonu. W skład delegacji wchodzą: sekretarz generalny KPC — **Pieter Keuneman** oraz sekretarz Komitetu Centralnego KPC **Pablis Silva**.

Na lotnisku warszawskim przybywających gości powitał członek Biura Politycznego KC PZPR **Edward Ochab** i inni.

Palmiro Togliatti o XXII Zjeździe KPZR

— czytaj str. 2

Dar Ostapa Dłuskiego

MOSKWA (PAP)

Jak donosi korespondent PAP red. Majtczak, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, laureat leninowskiej nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami" **Ostap Dłuski** przeznacza sumę, jaką otrzymuje z tytułu przyznania mu nagrody leninowskiej, na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia na Opolszczyźnie.

Jak wiadomo, poseł na Sejm Ostap Dłuski kandydował z ziemi opolskiej.

Breżniew u Abbouda

MOSKWA (PAP)

Przebywający w Sudanie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Leonid Breżniew** złożył wizytę premierowi i przewodniczącemu Rady Najwyższej sił zbrojnych Sudanu generałowi **Ibrahimowi Abboudowi** w jego rezydencji w pałacu Republiki.

Głos solidarności od Zatoki Perskiej po Atlantyk

Uwolnić patriotów algierskich!

Protest studentów Moskwy i Warszawy

PARYŻ (PAP)

Narody krajów arabskich oraz postępowe siły na całym świecie obchodziły wczoraj dzień solidarności z więzionymi przez władze francuskie patriotami algierskimi. W całym świecie arabskim na godzinę ustała wszelka praca. We wszystkich krajach arabskich od Zatoki Perskiej po Atlantyk zorganizowana została fala demonstracji na rzecz uwolnienia przez władze francuskie więzionych patriotów algierskich z wicepremierem tymczasowego rządu algierskiego Ben Bellą na czele.

Do siedziby Ligi Arabskiej w Kairze bez przerwy napływają oświadczenia wyrażające solidarność z głodującymi od 16-tu dni więźniami algierskimi. **Marokańskie związki studenckie oraz marokańska konfederacja związków zawodowych zażądały zerwania przez Maroko stosunków dyplomatycznych z Francją.**

W wielu krajach arabskich na znak solidarności z więzionymi patriotami algierskimi proklamowano krótkotrwałe strajki głodowe.

Korespondent Reutera w Rabacie informuje, że w stolicy Maroka odbyła się demonstracja Francuzów solidaryzujących się z więźniami algierskimi we Francji. Grupa demonstrantów zebrała się przed budynkiem ambasady francuskiej w Rabacie wznosząc hasła w obronie Algierczyków i rozdając ulotki wszystkim, którzy wchodzili do ambasady lub wychodzili z niej.

Francuski minister sprawiedliwości Chenot powołał specjalną komisję składającą się z 6 znanych lekarzy która ma czuwać nad zdrowiem wicepremiera tymczasowego rządu algierskiego Ben Belli i jego towarzyszy.

Adwokat Ben Belli Oussedik, który odwiedził w czwartek po południu ministrów algierskich, przekazał w ich imieniu prasie specjalny komunikat. Komunikat piętnuje na wstępie oszczerczą kampanię wokół pobudek, które skłoniły 5 ministrów algierskich do wszczęcia głodówki. Komunikat stwierdza że wicepremier Ben Bella, ministrowie Ait Ahmed i Khider — więzieni w Garches oraz ministrowie Boudiaff i Bitah

(CIĄG DALSZY NA STR 2)

W Tatrach na Karczmisku — w głębi Żółta Turnia pokryta śniegiem. CAF — fot. Olszewski

Pierwsze posiedzenie Sejmu pod koniec listopada ● Generalna debata budżetowa w grudniu

Pracowita sesja

Projekty uchwały o planie i ustawy budżetowej na rok 1962, które znajdują się jeszcze na warsztacie prac rządu, wpłyną do Sejmu prawdopodobnie pod koniec bm. Tak więc Sejm będzie miał cały miesiąc do przeanalizowania przedłożonych mu projektów, które uchwalone mają być do końca bieżącego roku.

Komisje jednak już rozpoczęły wstępne prace nad planem i budżetem, a więc przed ostatecznym ich zatwierdzeniem przez Radę Ministrów. W przyszłym tygodniu obradować będą specjalne zespoły poselskie powołane przez Sejmową Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, które zajmą się analizą węzłowych problemów projektu uchwały planu i ustawy budżetowej na rok przyszły. Należy się też spodziewać, że — zgodnie z zaleceniem przewodniczących komisji sejmowych — poszczególne komisje dokonają gruntownego badania problemów, jakie przed radami narodowymi postawią zadania planu i budżetu.

Decyzja w sprawie terminu pierwszego w obecnej sesji posiedzenia Sejmu nie została jeszcze przez Prezydium Sejmu podjęta, ale przypuszcza się, że odbędzie się ono pod koniec listopada. Poświęcone będzie prawdopodobnie uchwaleniu szeregu ustaw, które wpłynęły do Sejmu.

W pierwszych dniach grudnia należy się spodziewać kolejnego posiedzenia Sejmu, którego tematem będzie pierwsze czytanie projektu planu i budżetu na rok 1962. Generalna debata budżetowa spodziewana jest w drugiej połowie grudnia. (AR)

Przedstawiamy budowniczych szybu wentylacyjnego „Moszczenica IV": od lewej: inż. Stanisław Tyrpa — kierownik budowy oraz rębacze: Franciszek Bem, Antoni Nogły, Paweł Żerżoń, Józef Brudny, Ludwik Habraszka i Wilhelm Rozga

Foto: Wawrzyniewicz

„Mos-IV" ruszył o 47 dni wcześniej

(Informacja własna)

W jednym z dość głębokich wąwozów Mszany stoją obok siebie dwie wieże szybów wentylacyjnych kopalni „Moszczenica". Jak przystało na szybie, nie mają jeszcze swej nazwy. Budowniczowie nazywają je krótko: „Mos" — IV i V.

W ubiegły wtorek budowniczowie szybów z Rybnickiego Rejonu Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Bytomiu mieli swój wielki dzień. Nie tym razem obyło się bez tradycyjnej wstęgi, kwiatów, uścisków dłoni, przemówień. W zadymionym pokoiku, czy jak kto woli biurze kierownika budowy inż. Stanisława Tyrpy pełno było ludzi. Rozmowy obracały się wokół „czwórki", którą przekazywano inwestorowi do dalszych prac.

ROW wzbogacił się o nowy obiekt. I to znacznie wcześniej niż planowano. Szyb „czwarty" miał bowiem być oddany do użytku, zgodnie z harmonogramem robót, w ostatnim dniu grudnia. Zgłębiono go do 371 m na 47 dni przed terminem. „Czwórka", to ważny obiekt dla przyszłej kopalni. Szybem tym będzie się bowiem odprowadzało z rejonu zanieczyszczone powietrze.

Roboty przy głębieniu „czwórki" nie należały do łatwych. Wydobyto na powierzchnię 17 tys. m sześc. urobku, do obudowy zużyto ponad 5 tys. m sześc. betonitu. Pracowano w trudnych warunkach. Woda i metan — nieprzyjaciele górników, w tym także szybowych, dały się porządnie we znaki. Samej tylko wody przypływało w szybie 600 l. na minutę. Wysokowydajne pompy pracowały jednak bez przerwy.

Pomimo trudnych warunków nie było żadnego wypadku.

Szyb wentylacyjny „Moszczenicy" głębili starzy doświadczeni szybiarze. Prym wśród nich wodzi ze swym zespołem rębacz przodowy Paweł Cichy. Ma za sobą 15 lat pracy w Bytomskim Przedsiębiorstwie Budowy Szybów. Pracował przy wielu tego typu obiektach w ROW-ie, w Kieleckiem, Inowrocławiu.

Wszystkie brygady, a więc zespoły rębaczy strzałowych: Franciszka Bema, Leona Tatarczyka i Antoniego Nogłego swą codzienną wydajną i ofiarną pracą zasłużyły na pochwałę.

Już niebawem Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń w Jastrzębiu przystąpi na dwóch poziomach do drążenia rozcinek z podszybia. Podziemne korytarze połączą IV i V, a następnie pozostałe szyby kopalni „Moszczenica". (Jan)

Wybitne osobistości na koncercie polskiego zespołu

„Mazowsze" zdobyło serca publiczności N. Jorku

NOWY JORK (PAP)

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" już pierwszym swym występem 15 bm. w Nowym Jorku zdobył sobie serca miejscowej publiczności i duże uznanie wybrednych krytyków prasy nowojorskiej.

Liczącą trzy tysiące miejsc salę „City Center" wypełniona została całkowicie przez publiczność. Przybyli tu m. in. zaproszeni przez przewodniczącego delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wicemin. **Józefa Winiewicza** ministrowie spraw zagranicznych szeregu państw, biorący obecnie udział w obradach Zgromadzenia Ogólnego NZ, przewodniczący wielu delegacji na sesję oraz stali przedstawiciele przy ONZ. Ze strony polskiej obecni byli poza wiceministrem Winiewiczem, ambasador PRL w Waszyngtonie **Edward Drożniak** i stały przedstawiciel PRL przy ONZ amb. **Bohdan Lewandowski**. Licznie reprezentowany był również świat artystyczny w osobach światowej sławy pianisty **Artura Rubinsteina, Jana Kiepury, Marty Eggert, Marii Modzelewskiej** i wielu innych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów amerykańskiego i polskiego na scenę wkroczył, witany hucznymi oklaskami, mieniąc się barwami strojów Zespół „Mazowsze". Występ, na który złożyło się dwadzieścia kilka tańców i pieśni rozpoczęty został od „chodzonego". Następnie kolejne numery spotkały się z rosnącym entuzjazmem widowni. **Największe oklaski i brawa z tańców zdobyły sobie krakowiaki, mazurki, polonezy, no i oczywiście zbójnicki. Z piosenek zaś najbardziej podobały się publiczności „Łowiczanka", „Woźnica" i „Hej przeleciał ptaszek". Gorąco oklaskiwana była również piosenka odśpiewana w języku angielskim „Red River Valley". Po zapadnięciu kurtyny po ostatnim numerze publiczność hucznymi oklaskami i okrzykami „brawo" zmusiła zespół do bisowania.**

W sobotę w gmachu „Trybuny Robotniczej"

Zaproszenie na wystawę

Plastycy okręgu katowickiego ZPAP i Centralne Biuro Wystaw Artystycznych zapraszają wszystkich zainteresowanych sprawami sztuki na **OKRĘGOWĄ WYSTAWĘ PLASTYKI ZPAP** w gmachu redakcji „Trybuny Robotniczej". Otwarcie odbędzie się w sobotę 18 bm. o godzinie 16. Godziny zwiedzania od 11 do 19.

W wystawie biorą udział malarze i graficy z oddziałów: katowickiego, sosnowieckiego, gliwickiego, bytomskiego, częstochowskiego i opolskiego. Z uwagi na dużą ilość prac, wystawa została podzielona na dwie części: w pierwszych dwóch tygodniach będzie eksponowane malarstwo, a w następnych grafika artystyczna i plakat. Malarstwo reprezentują 124 prace 70 autorów, grafikę artystyczną i plakat 143 prace 51 autorów.

Kilkadziesiąt ton dziennie z Zielonogórskiego

Ropa płynie wartkim strumieniem...

Od kilku dni trwa próbna eksploatacja pierwszego szybu naftowego na nowym złożu w województwie zielonogórskim. Uzyskiwane wyniki są bardzo dobre. Ropa zielonogórska płynie wartkim strumieniem. Szyb daje obecnie mimo zastosowania koniecznych ograniczeń w poborze kilkadziesiąt ton ropy na dobę.

W porównaniu z innymi naszymi polami naftowymi — jest to ilość, jaka otrzymywaliśmy łącznie ze wszystkich szybów odkrytego po wojnie karpackiego złoża „Węglówka" czy „Partynia" koło Mielca w okresie, gdy złoża te dawały największą produkcję.

Pierwsze 280 ton ropy poszły już do rafinerii, do Glinnika Mariampolskiego. Do przeróbki przystąpi się gdy w zbiornikach zgromadzi się 1500 do 2000 ton ropy. (WIT-AR)

Odkryto podwodną górę

MOSKWA (PAP)

Uczeni radzieccy odkryli w środkowej części Pacyfiku ogromną podwodną górę wulkaniczną otoczoną rafami koralowymi. Góra ta, która jest zatopioną wysoą — ma u podstawy 50 kilometrów szerokości i przeszło 400 metrów wysokości. Głębokość oceanu nad górą wynosi zaledwie tysiąc metrów.

Kongo:

Tragiczna śmierć 13 lotników włoskich

BELGRAD (PAP)

Według doniesień korespondenta Tanjuga przedstawiciel ONZ oświadczył w Leopoldville, że ubiegłej soboty zabito w więzieniu w miejscowości Kindu 13 lotników włoskich oddanych do dyspozycji Narodów Zjednoczonych. Przedstawiciel ONZ stwierdził że zabójstwa dokonała grupa żołnierzy kongijskich, która złamała dyscyplinę wojskową i nad którą miejscowe dowództwo kongijskie nie sprawowało kontroli.

Z doniesień korespondenta Tanjuga i korespondentów agencji zachodnich wynika że była to pijana grupa maruderów. Wzięli oni lotników włoskich za spadochroniarzy belgijskich.

Na miejsce przybył generał Lundula badając okoliczności zabójstwa.

Przedstawicielstwo ONZ zwróciło się do sekretariatu generalnego w Nowym Jorku prosząc o instrukcje. Wystosowano także pismo do premiera Adoulą z prośbą o przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych. Do Kindu kierowane są posiłki żołnierzy malajskich.

Miejscowość Kindu znajduje się w prowincji Kivu.

Kennedy o życiu kulturalnym Waszyngtonu;

Dorównajmy Moskwie!

WASZYNGTON (PAP)

Jak podaje korespondent agencji UPI prezydent Kennedy zaapelował by dołożyć „wszelkich wysiłków" dla zwiększenia środków kulturalnych Waszyngtonu, tak by stolica USA w dziedzinie kultury mogła dorównać Moskwie i stolicom innych krajów.

Wietnam południowy:

„Akcja Taylora" rozpoczęta

Myśliwce USA „ratują" dyktatora

WASZYNGTON (PAP)

Jak wynika z informacji agencji Associated Press, administracja Kennedy'ego przystąpiła do realizacji pewnych zaleceń specjalnego doradcy wojskowego prezydenta generała Taylora który bawił ostatnio w Wietnamie południowym, a tym samym do rozszerzania ingerencji w wewnętrzne sprawy tego kraju.

Zalecenia jakie przedłożył Taylor Kennedy'emu otoczone są ścisłą tajemnicą ale agencja wymienia niektóre przedsięwzięcia soldateski amerykańskiej.

Amerykańskie myśliwce odrzutowe dokonują lotów rekonesansowych i robią zdjęcia obszarów Wietnamu południowego opanowanych przez siły patriotyczne występujące przeciwko znienawidzonej dyktaturze Ngo Din Diema.

Lotnictwo amerykańskie rozpoczęło przerzucanie z Filipin na lotnisko w pobliżu Sajgonu specjalnych ładunków. Ładunki te obejmują m. in. helikoptery przystosowane do przewożenia żołnierzy i wyposażone w lekkie działka do ostrzeliwania z niskiego pułapu.

Podano również, że amerykańskie siły powietrzne typują kilkuset oficerów i żołnierzy na instruktorów lotnictwa ngodindiemowskiego.

Kroll wróci na placówkę

Kanclerz NRF Adenauer zakomunikował w czwartek w Bonn, że wezwany niedawno do NRF ambasador boński w Moskwie, dr Kroll, powróci na swe stanowisko w ciągu kilku dni.

„Raus mit Strauss" — wołają Norwegowie

OSLO (PAP)

Samolot bońskiego ministra obrony Franza Josefa Straussa, który w czwartek leciał z Bergen do Oslo, został skierowany na lotnisko wojskowe NATO Gardermoen, położone w odległości około 70 km od stolicy Norwegii. I tym razem minister boński nie uniknął wrogich demonstracji. Mniej więcej w połowie drogi do Oslo w poprzek szosy usadowił się tłum demonstrantów. Trzymali oni transparenty z napisem w języku niemieckim „Raus mit Strauss" i bez przerwy skandowali to hasło. Kolumna samochodów musiała się zatrzymać, ponieważ okazało się, że nie ma objazdu.

Ściągnięte posiłki policji norweskiej po blisko pół godzinie rozproszyły demonstrantów. Niektórych znoszono siłą na skraj szosy, kilku aresztowano i zabrano w karetkach policyjnych. Dopiero wówczas minister Strauss mógł ruszyć w dalszą drogę do ministerstwa obrony w Oslo.

W Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku sadzeniem drzewek zajęła się wczoraj grupa 150 funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO i kursantów z Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia MO. Wielcy entuzjaści przy tej pracy również wojsko i młodzież ZMS. Milicjanci będą pracować przy zadrzewianiu WPKiW jeszcze dwa dni. O akcji zadrzewiania — czyt. str. 3. Foto: St. Gadomski

Dziś

Postawić tamę rozrzutności

Co roku jest to samo: przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, rady narodowe i inne jednostki gospodarki uspołecznionej dokonują w IV kwartale wzmożonych, ale nie zawsze uzasadnionych wydatków. Przyczyny tego permanentnie powtarzającego się zjawiska są różne. Czasem bywa tak, że w ciągu całego roku przedsiębiorstwo czy rada narodowa zajęte innymi sprawami zapominają o funduszach przeznaczonych na zakup inwentarza i kiedy zbliża się koniec roku finansowego, nagle sobie o nich przypominają. W dodatku jednostka nadrzędna, widząc, że przedsiębiorstwo nie wykorzystało przyznanych na określony cel środków w roku poprzednim, ogranicza ich wielkość na rok następny.

Tendencje do intensywnego wydatkowania środków finansowych w IV kwartale widoczne są także w sferze działalności produkcyjnej. Obserwuje się w tym zakresie wzrost uzasadnionych i mniej uzasadnionych zapasów ponadnormatywnych; często rzucają się w oczy wzmożone wypłaty z tytułu dostaw, robót i usług na rzecz gospodarki nieuspołecznionej; refleksyjnie nastrajają rosnące szybko godziny nadliczbowe; wątpliwości budzą także zwiększone wypłaty z bezosobowego funduszu płac i z funduszu delegacji służbowych.

Czasem wzrost wydatków w IV kwartale jest uzasadniony. W tych wypadkach Narodowy Bank Polski nie stosuje restrykcji finansowych. Częściej jednak mamy do czynienia ze zwykłą rozrzutnością przejawiającą się w dążności do wydawania pieniędzy za wszelką cenę. Oczywiście twierdzenie, że środki te mogą przepaść, nie wytrzymuje krytyki. Każdy, kto ma z tymi sprawami do czynienia powinien wiedzieć, że te niewykorzystane fundusze

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Program KPZR jakościowo inny

od wszystkich innych dokumentów ruchu robotniczego

Przemówienie Palmiro Togliattiego na plenum KC WPK

RZYM (PAP)

Dziennik „Unita" opublikował w tych dniach przemówienie sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliattiego, wygłoszone na plenum KC WPK. Tematem przemówienia było sprawozdanie z XXII Zjazdu KPZR, na którym Togliatti przewodniczył delegacji WPK. Poniżej zamieszczamy fragmenty przemówienia.

XXII Zjazd – mówił m. in. P. Togliatti – w porównaniu z innymi, jakie odbyły się po śmierci Stalina, ma cechy szczególne, które należy od razu naświetlić. Na XX Zjeździe dominowały krytyczne poszukiwania, afirmacja nowych założeń teoretycznych i nowych kierunków pracy we wszystkich dziedzinach. Stanowiło to treść tego, co uznaliśmy i co rzeczywiście było, zwrotem w międzynarodowym ruchu robotniczym i komunistycznym, jak również głęboką zmianą i postępem jakościowym w rozwoju społeczeństwa radzieckiego. XXI Zjazd był zjazdem nadzwyczajnym, zwołanym w celu zatwierdzenia planu 7-letniego, który stał się centralnym punktem dyskusji i uchwał. Zatwierdzenie tego planu związane było jednak z odkryciem i ujawnieniem błędów i wypaczeń na polu gospodarczym i z podjęciem środków, zmierzających do odnowy gospodarczej i całego społeczeństwa jako takiego.

W obradach XXII Zjazdu łączą się i ściśle splatają ze sobą dwa elementy: afirmacja nowych zasadniczych pozycji oraz wytyczenie norm i celów w działalności praktycznej. Dane dotyczące nieustannego rozwoju gospodarczego, jakie zjazd opublikował, uderzają i zdumiewają bez względu na to czy dotyczą one osiągnięcia i przekroczenia zadań pierwszych trzech lat planu 7-letniego, czy też przyszłości. Byłoby jednak poważnym błędem do tego sprowadzać pracę zjazdu, pominąć walkę polityczną, ponowne potwierdzenie linii XX Zjazdu i nowych metod organizacyjnych oraz kierunków działania wytyczonych w oparciu o tę linię.

Polityka i gospodarka zawsze idą krok w krok. Nie może być mowy o właściwym budownictwie gospodarczym i społecznym bez słusznej linii politycznej.

Togliatti podkreślił, że XXII Zjazd uwzględnił aktualną sytuację na świecie i dostosował do niej swe uchwały po to, aby umożliwić odprężenie w stosunkach między państwami i po to, aby przedstawić całemu światu swoją własną perspektywę, perspektywę nową perspektywę mobilizacji wszystkich sił w celu zbudowania społeczeństwa ludzi wolnych i równych, społeczeństwa komunistycznego. Udzielono jasnej i przekonującej odpowiedzi na pytania, jakie nurtują dzisiaj zarówno naukowców i uczciwych intelektualistów, jak i szarych obywateli co do losu ludzkości w przyszłych dziesięcioleciach. Związek Radziecki jeszcze raz, tak, jak w przeszłości, wysuwa się na czoło całej ludzkości, nie tylko w poszukiwaniu rozwiązań niezbędnych dla zagwarantowania pokojowego posuwania się naprzód w kierunku nowych celów, ale i w pracy i walce, które wprawią w coraz szybszy ruch ten proces. Hasła zjazdu – pokój, praca, wolność, równość i braterstwo między wszystkimi narodami – wyrażają dążenia wspólne wszystkim wolnym ludziom.

Punktem wyjścia, jak i centralnym punktem obrad zjazdu – mówił dalej Togliatti – było zatwierdzenie nowego programu partii komunistycznej, który przewiduje przejście do nowej fazy rozwoju gospodarczego i społecznego, do fazy komunizmu.

Już za czasów Stalina omawiano ten problem. W toku dyskusji na XXII Zjeździe przypomniano jednak, że warunki przejścia do społeczeństwa komunistycznego, na jakie wówczas wskazywano, nie gwarantowały tego. Była mowa wówczas m. in. o „racjonalnej organizacji sił wytwórczych"; twierdzono, że wystarczy podnieść w dwójnasób płace, upowszechnić szkolnictwo średnie t.d. Dzisiaj problem postawiony został zupełnie inaczej, oparty został na solidnych podstawach ideologicznych. Nie można uznać za społeczeństwo komunistyczne społeczeństwa egalitarnego o niskim poziomie życia. Poziom życia musi być bardzo wysoki. Aby to osiągnąć, konieczne jest zatem, aby siły wytwórcze osiągnęły niezwykle wysoki poziom rozwoju i aby rozwój ten był stały. Tylko pod tym warunkiem możliwa jest realizacja zasady każdemu według jego potrzeb. Oznacza to, że dla zbudowania społeczeństwa komunistycznego konieczne jest stworzenie solidnej bazy materialno - technicznej zabezpieczającej przejście do wyższej formy organizacji społeczeństwa. Bez takiej bazy nie można dojść do społeczeństwa komunistycznego. I właśnie stworzenie takiej bazy jest celem, jaki klasa robotnicza i narody Związku Radzieckiego postawiły sobie na najbliższe 20 lat.

Czyżby katolicka doktryna społeczna nie miała nic do powiedzenia tej, tak licznej części rodzaju ludzkiego oprócz klątw? Jeśli tak to znaczy że czuje się obecnie poza marginesem realnych wydarzeń. Jesteśmy zdania natomiast że istnieje konieczność spotkania między częścią przynajmniej kół katolickich a tymi, którzy walczą z takim powodzeniem o stworzenie nowego ładu społecznego.

Ideologia marksistowska jest dzisiaj jedyną ideologią która może zrozumieć i wyjaśnić całą rzeczywistość, zarówno tę, jeszcze odległą społeczeństwa socjalistycznego, maszerującego ku komunizmowi jak i rzeczywistość świata imperialistycznego rozdzieranego sprzecznościami, walką klas, toczącą się w byłych krajach kolonialnych. Dlatego marksizm pozostaje dalej dla tych wszystkich, którzy dążą do lepszego świata, jedynym, skutecznym przewodnikiem w działaniu. Nowy zaś program KPZR ma wartość nie tylko dla partii i kraju który go zatwierdził, ale i dla wszystkich robotników, dla wszystkich sił postępowych całego świata.

Linia wynikająca z XXII Zjazdu: wojna nie jest nieunikniona

Ostatni zjazd komunistów radzieckich dał nam w zakresie wszystkich problemów pełne potwierdzenie linii politycznej, ustalonej w 1956 roku, na XX Zjeździe. Wszyscy do tej linii w zasadzie się odwoływali i nikt faktu tego nie ma że zignorować. XX Zjazd nie tylko dokonał odnowy kierunku działania na polu gospodarczym i na polu życia wewnętrznego kraju, ale wytyczył nowy kierunek całemu ruchowi robotniczemu i komunistycznemu. Nie powiem nic nowego, jeśli stwierdzę, że byliśmy zaskoczeni a nawet niezadowoleni, kiedy ujawniła się na kolejnych następnych spotkaniach tendencja do pomijania i ukrywania tego faktu.

Decyzje XX Zjazdu, a zwłaszcza tezy dotyczące możliwości uniknięcia nowego konfliktu światowego, różnych dróg do socjalizmu itd miały dla nas olbrzymie znaczenie nie dlatego, by prowadziły do rewizji linii politycznej, jaką kierowaliśmy się w ostatnim dwudziestoleciu, lecz dlatego, że potwierdzając słuszność tej linii stworzyły nam możność jej pogłębienia lepszego uzasadnienia i rozwijania z większą odwagą w aktualnych warunkach, lepszego powiązania całej naszej pracy i praktyki z teorią, odrodzenia naszych sił. XXII Zjazd jest więc dla nas nowym bodźcem do kroczenia tą drogą. W tym też duchu będziemy rozważać pewne problemy, które dziś w związku z ostatnim zjazdem dyskutowane są w międzynarodowym ruchu robotniczym, a także wśród członków partii.

XXII Zjazd przyczynił się do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, potwierdzając pokojową politykę krajów socjalistycznych jako politykę pokojowego współistnienia i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Do odprężenia przyczynił się również sposób w jaki postawiono problem traktatu pokojowego z Niemcami oraz oświadczenie, że Związek Radziecki gotów jest na ten temat jak i na temat wszystkich pozostałych otwartych problemów prowadzić rozmowy uwzględniające interesy wszystkich stron.

Związek Radziecki widział się zmuszony zmodernizować swoje uzbrojenia atomowe, gdyż już od blisko roku stoi w obliczu nie tylko wyścigu zbrojeń prowadzonego przez świat zachodni, ale i w obliczu faktów stanowiących groźbę agresji faktów, jakimi Stany Zjednoczone i ich sojusznicy odpowiadają na propozycje podjęcia rozmów w celu uregulowania problemu niemieckiego.

Przejeżdżając przez Wiedeń przeczytałem w jednym z dzienników, iż w Niemczech wzdłuż granicy z krajami socjalistycznymi odbywają się wielkie manewry z udziałem ponad 50 tysięcy żołnierzy amerykańskich i 550 czołgów wyposażonych w broń atomową. Budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych stale wzrasta. Ostatnio podniesiony został o dalsze 6 miliardów dolarów. Trzeba jeszcze dodać, że w ostatnich czasach Amerykanie koncentrują siły i broń zwłaszcza na terytorium Niemiec zachodnich, niedaleko od granic Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Czy rząd radziecki mógł pozostać obojętny w tej sytuacji? Czyż nie było jego obowiązkiem wobec swych narodów i narodów innych krajów socjalistycznych, jak i wobec nas wszystkich przedsięwziąć za wszelką cenę wszystkie kroki konieczne dla obrony, jak i dla kontrataku w celu zlikwidowania agresora? Uważamy że rząd radziecki miał i ma obowiązek i musi go wykonać, nawet jeśli ma ponieść ofiary. Narody całego świata nie mogą tego nie zrozumieć jeśli wytłumaczy się im sytuację.

Z decyzjami XX Zjazdu — mówił dalej Togliatti — wiążą się ściśle uchwały i decyzje podjęte na XXII Zjeździe, które dotyczą bezpośrednio robotniczego i komunistycznego ruchu międzynarodowego jak i wewnętrznego życia radzieckiej partii komunistycznej. Chodzi tu zwłaszcza o bezlitosne ujawnienie faktów naruszania praworządności i o zbrodnie popełnione przez Stalina i pod jego kierownictwem; chodzi o konsekwencje jakie wyciągnięto z tego, chodzi o krytykę przywódców partii albańskiej o krytykę, która jak wam wiadomo stała się przedmiotem rozbieżności z towarzyszami chińskimi.

Sprawa kultu jednostki

Togliatti podkreślił, że decydujący zwrot w nastawieniu politycznym i w pracy KPZR musiał być realizowany w nieustannej walce z grupą przywódców która mu się sprzeciwiała, przeszkadzała w podejmowaniu środków zmierzających do odnowy, pozostawała związana z przeszłością ze starymi metodami nawet wówczas, kiedy doświadczenie wykazywało, że należy uwolnić się od nich za wszelką cenę. W każdym razie – oświadczył mówca – polityczna treść ataków przeciwko tzw. grupie antypartyjnej jest dla nas zupełnie jasna i przyjmujemy ją bez najmniejszych wahań tym bardziej, że i my w ubiegłych latach musieliśmy zająć wyraźne stanowisko, wystąpić przeciwko dogmatyzmowi i przeciwko obawie przed rzeczami nowymi.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stawiając przed sobą zadanie przejścia do społeczeństwa komunistycznego musi jednocześnie postawić sobie zadania i cele zakładające odnowę jej działalności. W trakcie budowy społeczeństwa komunistycznego ulega przemianom nie tylko baza, lecz także nadbudowa, a więc sposób pracy partii jej powiązania z masami, sposób sprawowania jej funkcji kierowniczej w fazie, którą powinien cechować rozwój demokracji wewnętrznej twórczej inicjatywy mas pracujących. W podobnej sytuacji dogmatyzm i sekciarstwo, przywiązanie do przeszłości i nienawiść do rzeczy nowych, stają się największą przeszkodą. W tym tkwi zapewne prawdziwy związek między zasadniczymi postanowieniami XXII Zjazdu a wznowioną walką przeciwko „grupie antypartyjnej".

Przeniesienie zwłok Stalina z Mauzoleum Lenina do miejsca, gdzie pochowani są inni zasłużeni komuniści narzucało się w zasadzie już od XX Zjazdu, lecz było odkładane, jak sądzę — dlatego że posunięcie takie nie byłoby zrozumiane przez opinię publiczną.

Problem Stalina jest problemem głębokim i poważnym, sięgającym poza oskarżenia o nieludzkie czyny i dotyczy fundamentalnych zagadnień ruchu robotniczego i komunistycznego, od których rozważenia nie można się uchylić. Dlatego uważamy za błędne i nie wychowawcze to, co czynią komuniści albańscy popierani częściowo przez towarzyszy chińskich. Zarzutom wysuwanym przez towarzyszy radzieckich Albańczycy przeciwstawiają gołosłowne, powierzchowne hymny pochwalne pozbawione jakiejkolwiek oceny krytycznej. Trzeba to bez wahania odrzucić. Nikt nie neguje zasług Stalina, podobnie absurdem byłoby negowanie wielkości tego co klasa robotnicza i narody Związku Radzieckiego osiągnęły w okresie kiedy Stalin stał na czele partii i państwa. Czyż jednak jego działalność nie stała się od pewnego momentu przeszkodą i elementem negatywnym całej sytuacji? Jest to jeden z wniosków, do jakich należy dojść również ze względów ideologicznych.

W dalszym ciągu przemówienia Palmiro Togliatti poddał ostrej krytyce kult jednostki i wskazał na niektóre przyczyny jakie jego zdaniem wpłynęły na powstanie tego kultu.

Z tego co powiedziano na XXII Zjeździe – mówił Togliatti m. in. wynika, że punktem wyjścia wypaczeń stał się mord dokonany na Kirowie. Mamy rok 1934, kiedy mimo iż istniało jeszcze pewne napięcie w dziedzinie gospodarczej, Związek Radziecki mógł się przed całym światem szczycić sukcesem swego pierwszego planu 5-letniego i kolektywizacją rolnictwa. W jaki sposób mogła właśnie od tej chwili rozpocząć się działalność idąca od najwyższych szczebli partyjnych w kierunku łamania i naruszania praworządności socjalistycznej. Trzeba powiedzieć, że właśnie w tym okresie powstały, w wyniku tych sukcesów, obiektywne sprzeczności i trudności nowego typu, których nie potrafiło zrozumieć kierownictwo stalinowskie. Kierownictwu temu zdawało się, iż potrafi je rozwiązać, wprowadzając atmosferę podejrzliwości i stosując represje. Trzeba pamiętać również o latach wojny domowej, interwencji z zewnątrz i terrorze, które stworzyły specyficzne normy i metody pracy, co pozwala nam zrozumieć, w jaki sposób część grupy kierowniczej wokół Stalina mogła przekształcić się w grupę kierującą się tylko poczuciem władzy, dla której każda sprawa sprowadzała się do konfliktu sił materialnych. Są to – oczywiście tylko uwagi ogólne, które należałoby sprawdzić w oparciu o fakty, aby nadać kryty ce i ujawnianiu błędów właściwe proporcje, przeciwstawiając im pozytywne dzieło budownictwa gospodarczego, dzieło zrealizowane przez masy pracujące pod kierownictwem partii i rządu radzieckiego, dzieło założenia i zbudowania nowego społeczeństwa i jednocześnie linię pokojową w polityce międzynarodowej, która znalazła jak najszersze poparcie narodu.

Togliatti podkreślił, że należy kontynuować badanie, wyjaśnianie przyczyn powstania kultu jednostki i wypaczeń tego okresu. Jednocześnie wskazał on, że XXII Zjazd KPZR dał gwarancję, że zjawiska te nie powtórzą się w przyszłości.

Do tego zmierzają wszystkie zaproponowane i uchwalone środki mające na celu rozszerzenie demokracji na wszystkich szczeblach organizacji społeczeństwa; doniosłe zmiany w statucie partii; uaktywnienie działalności rad, związków zawodowych itp; krytyka błędnych zasad, na jakich oparty jest kodeks karny, które umożliwiały naruszanie praworządności; i wreszcie propozycja uściślenia nowych norm prawnych, dotyczących obrony swobód jednostki. Złożone przez wszystkich uroczyste zapewnienie, że nie ma powrotu do przeszłości, znalazło wyraz w przedsięwziętych środkach politycznych, prawnych i organizacyjnych – oświadczył Togliatti.

Dla nas, którzy walczymy i pracujemy nad utorowaniem dla klasy robotniczej i narodu włoskiego naszej własnej drogi do socjalizmu, problem gwarancji przeciwko odchyleniom od linii demokratycznej jest centralnym punktem programów politycznych i decyzji podjętych na naszych VIII i IX Zjazdach. Po to właśnie, by zachować te gwarancje uważamy, za konieczne i możliwe zmierzanie w kierunku socjalizmu drogą demokratyczną, właściwą w warunkach naszego kraju i zgodną ze zdobyczami naszej klasy robotniczej i narodu włoskiego osiągniętymi w walce z faszyzmem.

Nie możemy oczywiście zaprzeczyć, że taki sposób postępowania nadał naszej partii bardzo odrębne oblicze w światowym ruchu komunistycznym. Zupełnie nam to nie przeszkadza. Nie znaleźliśmy u Marksa, Lenina czy Gramsciego niczego, co mogłoby stanowić potępienie naszego sposobu postępowania. Zawsze byliśmy gorącymi zwolennikami tezy, i to już od dawna, że walka prowadzona przez klasę robotniczą i jej awangardową partię musi posiadać własny charakter odpowiadający warunkom i tradycjom danego kraju oraz musi posiadać odpowiednią polityczną linię działania. Między innymi również dlatego tak wielkie znaczenie miały dla nas decyzje XX Zjazdu, a zwłaszcza potwierdzenie autonomii politycznej i organizacyjnej każdej partii komunistycznej. Znaleźliśmy się wśród pierwszych, obok towarzyszy radzieckich, którzy stwierdzali, że dziś nie mogą istnieć państwa i partie „przewodzące" co jest teraz zaakceptowane przez wszystkich. Samo rozprzestrzenienie się ruchu komunistycznego w najodleglejszych krajach, różnorodne warunki obiektywne i nieuniknione różnice w działalności politycznej i metodach pracy narzucają policentryzm. Mogą z tego wyniknąć również różnice stanowisk, jeśli chodzi o poszczególne zagadnienia, z czego wypływa konieczność nieustannej wymiany poglądów i dyskusji. Narady moskiewskie z 1957 i 1960 r. wniosły decydujący wkład do ustalenia wspólnych elementów naszej polityki na całym świecie.

To, co twierdzimy i robimy, w niczym nie jest sprzeczne z zasadami internacjonalizmu proletariackiego i międzynarodowej solidarności wszystkich partii komunistycznych i robotniczych. Przeciwnie, im lepiej rozumie się warunki we własnym kraju tym większe sukcesy można osiągnąć w walce o demokrację, pokój i socjalizm, a zatem tym większy wkład można wnieść do wspólnej sprawy.

Nasz ruch stał się obecnie tak wielki, że zajmuje w świecie tyle przestrzeni, iż trudno przypuszczać, aby mogły mu zaszkodzić konfrontacje przeprowadzane między nie zawsze i nie we wszystkim zbieżnymi stanowiskami, byle tylko nie naruszały one podstawowych zasad naszej ideologii i internacjonalizmu proletariackiego.

Właśnie tego nie można darować komunistom albańskim którzy poza pogwałceniem w swojej partii wszystkich zasad centralizmu demokratycznego, w stosunkach z KPZR i innymi partiami komunistycznymi doszli do zaprzeczania i naruszania proletariackiej solidarności międzynarodowej. Zastrzeżenia wysunięte przez Czou Enlaia co do krytyki jakiej Chruszczow poddał działalność kierownictwa Albańskiej Partii Pracy dotyczyły wyłącznie formy stosunków między partiami; mimo to nie sądzę, by zastrzeżenia te były do przyjęcia ponieważ krytyka publiczna miała w tym wypadku miejsce po przedyskutowaniu tych spraw przy drzwiach zamkniętych, co nie dało żadnego rezultatu.

Krytykowaliśmy i nadal podtrzymujemy krytykę programu zatwierdzonego na ostatnim zjeździe Związku Komunistów Jugosławii. Nie możemy jednak nie zadać sobie pytania, jaki właściwie ustrój panuje w Jugosławii? Nie jest to ustrój analogiczny do tych, które istnieją w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Jednakże nie jest to ani ustrój feudalny, ani kapitalistyczny, ani też — jak nam się wydaje — ustrój który posunąwszy się w kierunku socjalizmu cofa się obecnie do form już przeżytych. Wynika z tego konieczność badań, refleksji. Wynika stąd również błąd, jakim jest traktowanie Jugosławii i jej ustroju tak jak się traktuje wrogów. Trzeba aby komuniści jugosłowiańscy czuli, że mimo zastrzeżeń czy nieporozumień nie ma w stosunku do nich żadnej założonej z góry niechęci. Byłoby rzeczą naprawdę dziwną gdybyśmy w sytuacji, kiedy szukamy kontaktów z ruchem socjaldemokratycznym, odrzucali kontakty z komunistami jugosłowiańskimi. Takie zresztą stanowisko zajęliśmy na naradzie 81 partii komunistycznych i robotniczych.

W zakończeniu należy stwierdzić że XXII Zjazd KPZR był wydarzeniem o wyjątkowym, decydującym znaczeniu dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, dla naszej partii, dla całego światowego ruchu komunistycznego i robotniczego, dla wszystkich ludzi pracy.

Stopniowe ograniczanie funkcji państwa

Szczególnie nas interesuje kwestia stosunków między obywatelami oraz między obywatelami a państwem. W krajach kapitalistycznych jesteśmy świadkami wyraźnego i stałego regresu, który dotyczy zarówno tradycyjnych swobód demokratycznych, jak i swobód związkowych i codziennego życia obywateli. Faktem jest, że tam, gdzie istnieje wzrost zamożności, tam występuje również ubóstwo wartości niematerialnych niemal degradacja człowieka, co znajduje odbicie w sferze sztuki. Człowiek, jednostka, usiłuje odizolować się od bliźnich jest przytłoczony machiną produkcyjną, wyczerpany wysiłkiem produkcyjnym, skazany na takie formy wykorzystania swego wolnego czasu które narzucone z góry, budzą nudę i niesmak. Jednostka jest zresztą pozbawiona wszelkiej możliwości zabierania głosu i odgrywania jakiejś roli decydującej w organizowaniu życia kolektywu.

Społeczeństwo komunistyczne powinno pójść w kierunku przeciwnym, aby uczynić życie ludzkie lżejsze i bogatsze przez aktywny udział członków społeczeństwa w rozwiązywaniu problemów ekonomicznych i społecznych, przez rozwijanie inicjatywy i zdobycie prawdziwej wolności której sens polega na świadomości że jest się twórcą nieustannego postępu i rozwoju społecznego.

Na tym polega głęboki sens środków, jakie zjazd przewidział w celu stopniowego ograniczania funkcji państwa. Zespół tych środków zmienia tradycyjne oblicze polityczne społeczeństwa radzieckiego, oblicze, któremu nie odpowiada więcej już termin dyktatury proletariatu, jako, że odbywa się proces przekształcania państwa dyktatury proletariatu w państwo ogólnonarodowe.

Taki program jak ten, który został zatwierdzony przez XXII Zjazd nie będzie oczywiście łatwy do realizowania, będzie wymagał pracy, wysiłków, jedności działania i inwencji twórczej. Jeżeli jednak przyjrzymy się temu, co proponują, mówią i czynią wszystkie inne kierunki polityczne i społeczne, musimy dojść do wniosku, że program ten zawiera jedyne nowe słowa, jakie od dłuższego czasu zostały powiedziane, jedyne płodne zobowiązania, jedyną nadzieję na świetlaną przyszłość rodzaju ludzkiego.

Podczas gdy w Moskwie obradował XXII Zjazd, w Rzymie odbyło się zgromadzenie wszystkich partii II międzynarodówki. A kilka miesięcy przedtem opublikowana została ostatnia encyklika kościoła katolickiego poświęconą problemom społecznym. Partie II międzynarodówki, rozjechały się, nie zdoławszy opracować krótkiej nawet rezolucji o zadaniach i perspektywach ruchu robotniczego w obecnej chwili.

Dokument, nad którym dyskutowały i którego nie były w stanie nawet zatwierdzić, jest po części wulgarną rozprawą antykomunistyczną a po części wyrazem zaniepokojenia sytuacją, jaka się wytworzyła w krajach wyzwolonych spod jarzma kolonializmu, gdzie partie socjaldemokratyczne nie mają żadnych wpływów. Dokument ten nie kreśli żadnej perspektywy dla ruchu robotniczego w świecie zachodnim ani też nie wspomina o walce, która by umożliwiła rozwój tego ruchu.

Jeśli chodzi zaś o ostatnią encyklikę w sprawach społecznych — niezależnie od szacunku, jaki możemy żywić dla jej autorów — nie można uniknąć wrażenia, że katolicka doktryna społeczna przypomina konia Sancho Pansy, który zawsze przybywał za późno. Przykro słuchać jak kościół z dużymi oporami przyznaje, że państwo może sprawować pewne funkcje w dziedzinie gospodarczej, ale, że zasada prywatnej własności środków produkcji jest święta, w chwili, kiedy trzecia część ludzkości zlikwidowała tę własność i powierzyła państwu kierownictwo życia gospodarczego.

Z N-3

WAŻNE wiadomości W SKRÓCIE

Przemówienie Kennedy'ego

Trzy cytaty z przemówienia Kennedy'ego, wygłoszonego z okazji stulecia uniwersytetu w Seattle: „USA będą dążyły do uchronienia pewnych narodów przed przyjęciem neutralności, innych zaś przed porzuceniem neutralności i przejściem na stronę komunizmu". „Stosunki między USA a ZSRR są obecnie krytyczne ale nie zgadzam się, że istnieją tylko dwa wyjścia — upokorzenie się USA albo katastrofa". „Amerykanie muszą sobie zdać sprawę, iż nie są wszechpotężni ani wszechwiedzący i że nie mogą narzucać swojej woli 94 proc. ludzi na świecie..."

Adenauer pakuje walizki

W toku przygotowań do wizyty w Waszyngtonie Adenauer rozmawiał z ambasadorem NRF w USA wysłał do Paryża na konsultację z ministrem Couve de Murville podsekretarza stanu Carstensa, przeprowadził rozmowy z przywódcami bońskich ugrupowań politycznych, a dziś ma przyjąć burmistrza Brandta. Przypuszcza się, że wszystkie te konsultacje są prowadzone demonstracyjnie by w Waszyngtonie móc powołać się na poparcie Francji i wszystkich partii.

W grudniu spotkanie ministrów Zachodu

Sekretarz stanu Rusk po spotkaniu z przedstawicielami dyplomatycznymi w USA W. Brytanii — Hoodem i Francji — Alphandem oświadczył że ministrowie spraw zagranicznych USA W. Brytanii, Francji i NRF spotkają się w grudniu celem „omówienia problemów będących przedmiotem wspólnego zainteresowania".

Obrady parlamentarzystów NATO

John Strachey (labourzysta, b. minister wojny) na konferencji parlamentarzystów krajów NATO toczącej się w Paryżu zażądał zwiększenia konwencjonalnych sił zbrojnych NATO.

Trzy sztuczne satelity

W środę USA wprowadziły na orbitę okołoziemską trzy sztuczne satelity Ziemi. Z bazy Vandenberg (Kalifornia) wystrzelono „Discoverera 35" a z Cap Canaveral dwa dalsze przy pomocy rakiet „Thorable". Nie powiódł się eksperyment z wystrzeleniem rakety, w której głowicy był pojemnik z komórkami organicznymi i krwią.

Nehru — Nasser — Tito

Premier Indii Nehru w drodze powrotnej z USA zatrzyma się w Kairze, gdzie spotka się z prezydentem Nasserem, dokąd przybędzie również prezydent Jugosławii Tito.

Uwolnić patriotów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

więzieni we Fresnes podkreślają, iż wypuszczenie ich na wolność nie stanowi przedwstępnego warunku wznowienia rokowań francusko - algierskich.

Komunikat wskazuje, że inni patrioci algierscy więzieni we Francji przerwą głodówkę, gdy władze francuskie przyznają im i zagwarantują prawa więźniów politycznych.

Agencja France Presse donosi, że minister Tymczasowego Rządu Algierskiego Rabah Bitat, znajdujący się w więzieniu centralnym w Fresnes, poddany został przemocą „sztucznemu odżywianiu".

Bitat głoduje od 1 listopada. Jest on w stanie ostatecznego wycieńczenia. Jego obrońcy, adwokaci Beauvillard i Benabdallah wnieśli prośbę o przeniesienie go do szpitala w Garches, gdzie przebywają Ben Bella i jego dwaj towarzysze.

Bitat przeprowadził już raz strajk głodowy, 25-dniowy w październiku 1958 r. w Rennes dla wywalczenia sobie praw więźnia politycznego.

W czwartek po południu francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville przyjął ponownie ambasadora Maroka w Paryżu, Cherkaoui. Rozmowa trwała około 20 minut.

Według doniesień Agencji France Presse, ministrowie marokańscy, którzy bawią obecnie w Paryżu odroczyli swój powrót do Maroka do piątku rano. Według pogłosek, zabiegają oni o ponowne spotkanie z francuskim ministrem spraw zagranicznych.

Przebieg rozmów przeprowadzonych w Paryżu przez ministrów marokańskich trzymany jest w tajemnicy. W czwartek rano minister spraw wewnętrznych Guedira oświadczył jedynie, że ministrowie liczą, iż „rezultaty ich misji będą pozytywne".

Demonstracja pod ambasadą francuską w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Studenci Uniwersytetu Przyjaźni Narodów im. Patrice Lumumby zorganizowali w czwartek przed gmachem ambasady francuskiej w Moskwie demonstrację na znak protestu przeciwko prześladowaniu patriotów algierskich przez władze francuskie. W demonstracji wzięło udział przeszło 500 studentów, którzy wznosili okrzyki domagając się uwolnienia uwięzionych patriotów oraz nieśli plakaty i transparenty z napisami: „Precz z kolonializmem!" „Precz z wojną w Algierii!"

Jeden ze studentów wybił szybę w oknie jednego z parterowych pokojów gmachu ambasady i umocował w oknie flagę Republiki Algierskiej. Uczestnicy demonstracji powitali to głośnymi okrzykami aprobaty.

Protest studentów polskich

WARSZAWA (PAP)

W poszczególnych uczelniach, klubach i domach akademickich odbywają się zebrania studentów, którzy łącząc się z głosem postępowej opinii publicznej świata wyrażają swą solidarność z bohaterską walką narodu algierskiego oraz protestują przeciwko prześladowaniom patriotów algierskich, bezprawnemu przetrzymywaniu we francuskich więzieniach ministrów Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej z wicepremierem Ben Bellą.

W wielu wiecach i spotkaniach młodzieży akademickiej uczestniczą studenci algierscy, kształcący się na wyższych uczelniach naszego kraju.

Tow. Mikołaj WARWAS

W tych dniach zmarł w Strzemieszycach zasłużony działacz polskiego ruchu rewolucyjnego tow. Mikołaj Warwas.

Tow. Warwas urodził się 6 grudnia 1881 w Golonogu w rodzinie dróżnika kolejowego. Mając 15 lat rozpoczął pracę w kopalni „Kazimierz". Od najmłodszych lat związał się z rewolucyjnym ruchem robotniczym. W 1905 r. wstąpił do PPS lecz wkrótce potem przeszedł do SDKPiL. Odtąd nieprzerwanie brał udział w walce przeciwko caratowi i kapitalizmowi.

W 1918 r. brał czynny udział w rozbrajaniu niemieckich okupantów i organizowaniu milicji robotniczej — Czerwonej Gwardii. Od chwili powstania Komunistycznej Partii Polski tow. Warwas aktywnie uczestniczy w jej walce. Za działalność rewolucyjną w okresie międzywojennym był prześladowany przez sanacyjne władze. Więzienie i bezrobocie były dlań chlebem powszednim.

W okresie okupacji hitlerowskiej mimo podeszłego wieku jako wypróbowany komunista już w 1942 r. wstąpił w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. W jej szeregach nie szczędził sił w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Po wyzwoleniu był aktywnym członkiem PPR a następnie PZPR. Do chwili swojej obłożnej choroby prowadził aktywną działalność społeczną dla dobra Polski Ludowej.

W niedzielę 12. XI. 1961 r. odbył się manifestacyjny pogrzeb tow. Mikołaja Warwasa z udziałem wielotysięcznej rzeszy miejscowego społeczeństwa, licznych delegacji pocztów sztandarowych i wieńców. W pogrzebie udział wzięli przedstawiciele władz: II sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Ryszard Trzcionka sekretarze KP w Będzinie: Antoni Korpecik, Jerzy Legenza Stanisław Łuchoś, Józef Rogala oraz przewodniczący PPRN w Będzinie Stefan Krużel. Nad mogiłą. Zmarłego pożegnał zasłużony działacz rewolucyjny tow. Stefan Nawrot.

GRONO TOWARZYSZY

Z Torkatu

Beniaminek II ligi hokejowej — Górnik Murcki pokonał nieoczekiwanie Cracovię 4:2 (2:0, 1:1, 1:1). Gości od wyższej porażki uratował bramkarz Mruk.

Postawić tamę rozrzutności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

odprowadzone w formie oszczędności do budżetu państwa, zostaną przeznaczone na inne pożyteczne cele. A więc tylko ten, kto nie wiąże interesu przedsiębiorstwa z interesami ogólnospołecznymi może twierdzić, że środki te „przepadają".

Aczkolwiek w województwie katowickim dyscyplina finansowa wygląda na ogół lepiej, niż w wielu innych rejonach kraju, to jednak daleko jej do stanu idealnego. Trudno zaprzeczyć, że np. handel ma poważne osiągnięcia na odcinku ograniczenia w IV kwartale sprzedaży pozarynkowej. Reżim wprowadzony przez handel jest w tej dziedzinie tak surowy, że nawet jedna z placówek NBP, która chciała – w rezultacie zaistnienia jakichś wyższych konieczności – ominąć go, nic nie wskórała. Znacznie gorzej jest jednak w dziedzinie kosztów delegacji służbowych. Tu, mimo zarządzeń prezesa Rady Ministrów, mimo okólników ministrów, nie udaje się ograniczyć wydatków. W te sprawy jednak NBP nie może ingerować, gdyż leżą one w bezpośredniej gestii dyrektorów przedsiębiorstw. Od nich więc zależy, czy uda się trwający od lat impas w dziedzinie wysokich wydatków na delegacje służbowe przezwyciężyć.

Sprawa nadmiernych nieuzasadnionych bieżącymi potrzebami wydatków w IV kwartale ma jeszcze jeden aspekt, o którym trudno nie wspomnieć. Oto wzmożone w IV kwartale zakupy artykułów przemysłowych (meble, telewizory, odbiorniki radiowe, dywany, naczynia kuchenne, lodówki itp.) przez jednostki gospodarki uspołecznionej powodują pogorszenie w tym okresie zaopatrzenia ludności w te artykuły. A przecież wiadomo, że w IV kwartale występuje zjawisko wzmożonego popytu na te właśnie artykuły. Pozarynkowa sprzedaż artykułów przemysłowych jednostkom gospodarki uspołecznionej pogarsza więc automatycznie zaopatrzenie ludności.

W celu poprawienia dyscypliny finansowej, przede wszystkim zaś w celu zmniejszenia zwiększonych i gospodarczo nieuzasadnionych wydatków, prezes Rady Ministrów, NBP oraz poszczególne resorty wydały w IV kwartale szereg aktów normatywnych. Same uchwały, zarządzenia i pisma okólne — choćby najdoskonalsze — nie rozwiązują jednak sprawy. Tamę rozrzutności musimy zbudować wszyscy. Wydaje się jednak, że szczególna rola przypada w tej materii radom robotniczym, posiadającym odpowiednie ustawowe uprawnienia. Robotnicza kontrola finansowej działalności administracji może naprawdę więcej zdziałać, niż najdoskonalsze okólniki. Wydaje się również, że dyrektorzy zjednoczeń i przedsiębiorstw powinni przy podejmowaniu decyzji o przyznawaniu nagród i premii, w szerokim tego słowa znaczeniu uwzględniać przestrzeganie dyscypliny finansowej przez odpowiedzialnych za nią pracowników. Praktyka wykazała, że regulowanie takich spraw przy pomocy bodźców materialnego zainteresowania daje dobre wyniki.

TR

Czy nie zbytek ostrożności?

JÓZEF STRZĘPKA

WŁAŚCIWIE można by napisać tak: w tych dniach odbyła się w kopalni „Siemianowice" konferencja sprawozdawczo - wyborcza PZPR, na której dokonano oceny pracy partyjnej w minionym roku, omówiono zadania jakie stoją przed organizacją obecnie oraz wybrano nowe władze POP.

Można by tak napisać, ale taka krótka relacja nie oddałaby w żadnej mierze rzeczywistego obrazu partyjnej debaty — klimatu który jest chyba czynnikiem decydującym w realizacji zamierzeń.

Prawda stale aktualna

Stara to prawda, że organizacje, tak jak ludzie, hartują się w walce. A organizacja partyjna w „Siemianowicach", grupująca w swych szeregach blisko 30 procent całej miejskiej organizacji, może tę prawdę w pełni potwierdzić. Potrafiła ona zdobyć sobie autorytet wśród wielotysięcznej załogi. Jej wpływ na gospodarcze osiągnięcia największej w kraju kopalni jest również bezsporny. Rok w rok „Siemianowice" wykonują z nadwyżką plany produkcyjne. Z roku na rok górnicy zwiększają wydajność. Średnie dzienne wydobycie wzrosło od 1958 roku o 650 ton, zaś wydajność o blisko 18 proc. 187 786 ton nadwyżki w ubiegłym roku, to coś znaczy. Swoją wymowę ma także obniżka kosztów wydobycia o ponad 3 zł. na tonie.

Na konferencji nie bez powodów mówiono o tych wynikach. Zadania które czekają kopalnię, wymagają od załogi dodatkowego wysiłku.

Dyskusja, w której uczestniczyło 17 towarzyszy, pozostawiła jednak jakiś niedosyt. Bo chociaż mówiono o sprawach nader ważnych: mechanizacja pracy (1 głos), gospodarka materiałowa (1 głos), stosunki międzyludzkie (2 głosy), współzawodnictwo (2 głosy), bhp (2 głosy) itd — tylko bodaj dwóch dyskutantów skorzystało z prawa krytyki. I chyba to sprawiło, że dyskusja nie zawsze skupiała uwagę zebranych. Dzielę się tymi spostrzeżeniami, bo w „Siemianowicach" idzie o sprawy niepośledniego rzędu. Notuję więc uwagi, jakie padły w czasie konferencji na sali i w kuluarach obrad.

Kto ma się tym zająć?

Właściwie konferencja zapowiadała się bardzo ożywiona. Pierwszy mówca i moc problemów:

„Nie możemy być tolerancyjni wobec ludzi przychodzących do pracy w stanie nietrzeźwym". Problem sam w sobie bardzo istotny. „Pracownik pijany wpadł pod tramwaj i stracił obie nogi". Ktoś inny, również w stanie nietrzeźwym, stracił życie na dole. Mowca ilustruje swoje uwagi liczbami. W ubiegłym roku były 2 wypadki I kategorii, a w dziewięciu miesiącach br. zanotowano już 6..

Co robić, jak podejść do załogi z tak wielką sprawą jak bhp? Chodzi przecież o zdrowie i życie ludzi. Niestety, nikt z dalszych mówców nie podjął tego tematu.

Referat zamarkował takie liczby: 23 procent załogi nie ma pełnego lub w ogóle podstawowego wykształcenia, w tym 51 członków lub kandydatów PZPR. Nie ukończyło szkoły podstawowej kilku pracowników dozoru.. Ktoś w dyskusji mówił o pozytywnym objawie: 136 pracowników uczęszcza do szkoły. A co z resztą? — 23 proc., to w wypadku „Siemianowic" ponad 1000 ludzi. Na to pytanie nie znaleziono odpowiedzi. Nawet próba jej szukania nie była rzeczywistą próbą. Wydaje się, iż obecnie, jeśli mówimy o mechanizacji procesów produkcyjnych, o tym, że trzeba walczyć z konserwatyzmem, obawą przed maszynami — pierwszą sprawą powinna być nauka.

Dyskusja, poza nielicznymi momentami, była więc raczej monotonna. W pewnej mierze można to usprawiedliwić tym, iż przed konferencją zakładową odbyły się zebrania w 32 OOP i tam głównie „rozgryzano" najpilniejsze sprawy. Tam też omawiano ewentualne kandydatury na członków nowego Komitetu Zakładowego. Ale od ogólnej konferencji — zebrania aktywu — słusznie oczekuje się sprecyzowania węzłowych zadań dla całej organizacji, która w „Siemianowicach" zrzesza ponad 800 członków i kandydatów. Ślad zebrań oddziałowych był na konferencji znikomy.

A życie idzie naprzód

Skrzywdzilibyśmy towarzyszy z „Siemianowic", mówiąc, że dyskusja była pozbawiona cennych myśli. Owszem, były takie myśli i uwagi, brakło jednak rozwinięcia, konkretyzacji zadań i krytycznej oceny, a zarazem apelu do ludzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Stwierdzenie np., że „samorząd pracuje względnie dobrze", to trochę za mało, jak na ocenę robotniczych rządów w kopalni.

Jeden z dyskutantów domagał się by towarzysze pomogli w nakreśleniu zadań dla organizacji związkowej. O pomoc prosił także przedstawiciel ZMS. Tzw. praca z młodzieżą, której szeregi liczą w „Siemianowicach" kilka tysięcy ludzi też zasługiwała na większą uwagę. Tylko deklaratywne oświadczenie sekretarza jednej z OOP: „będziemy zakładali grupy działania ZMS przy oddziałach produkcyjnych", to znowu nie wszystko, co na ten temat należało powiedzieć. Sprawy te będą przecież siłą rzeczy wysuwać się na czoło w codziennej działalności partyjnej w kopalni. Życie będzie samo narzucało różne problemy. Szkoda, że pominięto możliwość wyjścia im naprzeciw.

Powiedziano: „chodzi o to, by sprawa bhp stała się problemem powszechnym, którym powinni żyć wszyscy pracownicy". Ale jak to osiągnąć? Trzydniowe szkolenie pracowników nowo przyjętych nie wyczerpuje zagadnienia. Potrzebna jest systematyczna praca w tej dziedzinie z całą załogą. Może się tego podjąć np. kadra inżynieryjno - techniczna, o której mówiono jednak bardzo skąpo.

Dużo do zrobienia jest jeszcze w dziedzinie gospodarki materiałowej. Ciekawy byłby niewątpliwie głos, który mówiłby o tym, jakie środki należy przedsięwziąć, by z poziomu 165, razem z kamieniami, nie wyrzucano drzewa czy obudowy stalowej — dopiero co przysłanych z powierzchni.

Dlaczego np. nikt nie starał się ustosunkować do wypowiedzi jednego z dyskutantów: „U nas, jeśli potłucze się szkło przy reflektorze, wymienia się cały reflektor za 360 zł — zamiast wymienić tylko szkło, które kosztuje 10—20 zł"?

Chodzi o rozwój demokracji

Oddzielny problem, to wybory nowych władz. W bieżącej kampanii sprawozdawczo-wyborczej szczególny nacisk kładzie się na konsultację kandydatur. Odbywa się to bądź na naradach aktywu, bądź na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych. Taki porządek rzeczy zachowano również w „Siemianowicach". Wybrana w czasie konferencji komisja przygotowała więc listę 23 kandydatów, tj. tylu ilu członków powinien liczyć Komitet Zakładowy. Instrukcja sekretariatu KC przewiduje, iż ostateczna lista kandydatów powinna obejmować o 1/3 nazwisk więcej, a zgłaszać je powinni bezpośrednio z sali, uczestnicy konferencji.

Nie mam zamiaru ingerować w wewnętrzne sprawy „Siemianowic", nie mógł jednak nie zwrócić mojej uwagi fakt, iż każdy z 4 towarzyszy zgłaszających kandydatury podawał po 2 nazwiska.

Sądzę również, że przewodniczący konferencji — po zgłoszeniu z sali 8 kandydatów — nie powinien był oznajmić, nie zarządzając głosowania, iż „lista zgłoszeń jest zamknięta". Tym więcej, że nie udzielił głosu pierwszemu zgłaszającemu się i nie dopuścił go do głosu na końcu — jako piątego, który chciał wysunąć jeszcze jedną kandydaturę.

„Jeśli, po zgłoszeniu i umieszczeniu na liście dodatkowych kandydatów delegaci zechcą wysuwać dalszych — czytamy w instrukcji KC — wówczas zgłaszający nową kandydaturę winien równocześnie wskazać, na miejsce którego towarzysza, figurującego już na liście, wnosi o umieszczenie kandydata".

W „Siemianowicach" nie skorzystano z tego prawa. Oczywiście nikt nie miał i nie ma zastrzeżeń w stosunku do kandydatów zgłoszonych z sali, ale należało chyba pozostawić uczestnikom konferencji więcej swobody w zgłaszaniu propozycji.

W bieżącej kampanii sprawozdawczo - wyborczej notuje się dalszy rozwój wewnętrznej demokracji. To jest chyba najistotniejszym jej elementem. Chodzi o wyzwalanie inicjatywy i energii każdego członka partii, całych organizacji, w dziele dalszego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia. Chodzi o wytworzenie i umocnienie klimatu, który sprzyjać będzie temu procesowi.

Proces ten jest zresztą widoczny i w kopalni „Siemianowice". Jeszcze rok temu do władz partyjnych wchodziło tutaj 100 towarzyszy, dziś wybrano ich 143. Jeszcze rok temu organizacja PZPR w „Siemianowicach" liczyła około 520 członków, a dziś ma ich 807. 541 towarzyszy otrzymało legitymację partyjną w ostatnich 2,5 latach. To nie jest przypadek, że partia zyskuje coraz to nowe siły — dobrych, wzorowych robotników, oddaną inteligencję, ludzi chcących działać, angażować się w sprawy ogólne. Wydaje się, że można i trzeba ufać ich poczuciu odpowiedzialności.

Trzy pokolenia na scenie

W najbliższą sobotę, dnia 18 listopada, odbędzie się w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu niecodzienna uroczystość „złotych godów", czyli 50-lecia istnienia i pracy chóru „Halka" obecnie Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca ZMW z Kozłowej Góry. Obchód będzie miał charakter publicznego koncertu, w którym udział wezmą przedstawiciele kilku pokoleń związanych z historią Zespołu. Historia ta bowiem sięga 1911 roku. Do dziś żyją w Kozłowej Górze założyciele chóru z najstarszym dyrygentem Karolem Hetmańczykiem. Właśnie oni rozpoczną koncert odśpiewaniem dwóch pieśni, stanowiących żelazną pozycję chóru przed I wojną światową. Będzie to zatem chór dziadków, ale dziadków młodych, gdyż śpiewacy twierdzą, iż ludzi kochających muzykę czas się nie ima. Po nich usłyszymy chór reprezentujący pokolenie rodziców, uczestników zespołu w okresie międzywojennym. Następnie wystąpią członkowie — założyciele chóru w roku 1945, dopiero na końcu publiczność zobaczy właściwy program obecnego Zespołu Pieśni i Tańca z Kozłowej Góry. Niejeden z najmłodszych śpiewaków i tancerzy dzisiejszego zespołu wywodzi się z rodziny, która od trzech pokoleń śpiewa w chórze. Występami dyrygować będą: Karol Hetmańczyk, Jerzy Cedzich, Jan Pietryga oraz Józef Mitas, kierownik artystyczny zespołu.

Nad tym uroczystym koncertem patronat objęli m. in. wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki, Józef Tejchma, przewodniczący Zarządu Głównego ZMW i Zdzisław Grudzień, sekretarz KW PZPR. (el)

Nie traćmy ani dnia

Jesienne zadrzewianie przebiega pomyślnie

(Informacja własna)

Jesienna akcja zadrzewiania miast i osiedli woj. katowickiego nabrała rozmachu. Obiektem zadrzewiania są przede wszystkim zadymione miasta Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, w których każdy skrawek zieleni posiada szczególną wartość.

Ogólny, roczny plan zadrzewiania przewiduje zasadzenie w woj. katowickim 2.620 tys. drzew i krzewów, tj. o 90 tys. drzew i krzewów więcej niż w 1960 r. W akcji wiosennej plan ten zrealizowano w 50 proc. Jak informuje Wojewódzki Komitet Koordynacji do Spraw Zadrzewień, jesienny plan nakłada zadania zasadzenia w woj. katowickim 386 800 drzew palikowych, 342 200 drzew półtora i dwurocznych tzw. wyrostków oraz 568 600 krzewów najrozmaitszych odmian. Wśród kilkunastu odmian drzew najliczniej reprezentowane są w jesiennym „szturmie zieleni" — topole, które odznaczają się szybkim wzrostem, a dalej olchy, wierzby, lipy, klony, akacje itd. Jesienią br. drzewka posadzone będą wzdłuż 570 km dróg, na 148 ha nieużytków (wysypiska i hałdy), na 124 ha parków, skwerków i zieleńców oraz na 50 ha terenów wewnątrz zakładów przemysłowych.

Wokół zadrzewiania rozwinięto szeroką inicjatywę społeczną. Fakt ten świadczy o wielkim zrozumieniu wśród społeczeństwa śląskiego znaczenia „zielonej kampanii". W akcji sadzenia drzew biorą udział załogi zakładów pracy. Szczególnie duży jest udział górników i hutników. Sadzi drzewka młodzież szkolna, Milicja Obywatelska, pracownicy wielu instytucji. Nie odmawia swej cennej pomocy — wojsko. Interesują się tą sprawą komitety blokowe. Piękny społeczny czyn zmienia oblicze wielkoprzemysłowych miast: Katowic, Zabrza, Gliwic, Chorzowa, Bytomia...

Jesienne zadrzewianie rozpoczęło się w październiku br. i według oceny Wojewódzkiego Komitetu Koordynacji do Spraw Zadrzewień — przebiega pomyślnie. Istnieją nawet dane, które pozwalają przypuszczać, że plan jesiennego zadrzewiania zostanie przekroczony. Oczywiście jeśli rozmach tej akcji będzie utrzymany i jeśli dopiszą warunki atmosferyczne kształtujące się dotychczas pomyślnie. Nadejście silniejszych przymrozków może bowiem spowodować duże trudności. **Dlatego też warto obecnie wykorzystać każdy dzień słotnej jesieni dla realizacji planu zadrzewiania. Sprowadzane ze szkółek drzewka powinny być zasadzone jak najrychlej.**

A więc — nie traćmy ani jednego dnia. (KRA)

Grotołazi odsłonią tajemnicę bielskiego zamku

Na zaproszenie miejscowych władz, przybyła do Bielska-Białej grupa grotołazów warszawskich, którzy wsławili się już wieloma ekspedycjami naukowymi. (M. in. badali zabytkowe piwnice pod rynkiem w Kłodzku, któremu groziła zagłada).

W Bielsku-Białej czeka ich nowe, tajemnicze zadanie. W związku z remontem zamku Sułkowskich polecono im zbadać dokładnie piwnice tej historycznej budowli. Znajdują się one pod częścią północną zamku. Grubość murów sięga około 2,5 metra, posiadają sklepienia kolebkowe lub o łuku zaostrzonym. W przejściu do wieży zachował się skromny kamienny portal gotycki — jest ostrołukowy o sfazowanych węgarach.

Pod niektórymi partiami zabudowań — brak piwnic. W myśl przekazanych wiadomości obszar piwnic powinien być większy. Chodzi o bezpieczeństwo całego zamku. Należy więc zbadać wytrzymałość gruntów oraz sklepień partii najniższych. Przy okazji prowadzone będą badania historyczne, które mogą rzucić nowe światło na przeszłość tego starego zabytku. Najstarsze murowane partie zamku dadzą się odnieść do XV wieku, chociaż historia tego gmachu jest wcześniejsza. Dokumenty mówią m. in. o roku 1327.

Wiele do powiedzenia przy naświetlaniu przeszłości będą tutaj mieli właśnie grotołazi warszawscy. (bl)

Spotkania pisarzy z czytelnikami

Wielokrotnie pisano o niepowodzeniach majowych Dni Oświaty, Książki i Prasy, które wskutek natłoku imprez w tym miesiącu nie przynoszą wiele efektów propagandowych. Katowicki Dom Książki, który od dawna nosił się z zamiarem powtórzenia tych uroczystości książki w innych porach roku, wspólnie z popularnym Wydawnictwem „Czytelnik" zapowiedział w najbliższą niedzielę „Ty dzień Polskiej Literatury Współczesnej". Poprzez imprezę tę Wydawnictwo chce przybliżyć swoich autorów czytelnikom woj. katowickiego, organizując za pośrednictwem Domu Książki serię spotkań w różnych środowiskach.

Do Katowic zapowiedziani są: Paweł Jasienica, Stanisław Lem, Wilhelm Mach, Seweryna Szmaglewska i Stanisław Zieliński.

W spotkaniach autorskich wezmą również udział pisarze ze środowiska katowickiego, którzy wydawali swoje książki w „Czytelniku", a to: Jan Baranowicz, Maria Klimas-Błahutowa, Stanisław Broszkiewicz, Gustaw Morcinek, Jan Pierzchała, Wilhelm Szewczyk oraz Andrzej Wydrzyński.

Niektóre miasta zamówiły aż tyle wieczorów, że nie ma możliwości ich zrealizowania. Bielsko-Biała prosi o 14 wieczorów. Wodzisław i Pszczyna poprosiły o przyjazd Szmaglewskiej, na tych terenach bowiem rozgrywa się akcja ostatniej jej powieści „Zapowiada się piękny dzień", Stanisław Lem, który jest z zawodu lekarzem, spotka się ze studentami medycyny.

W miejscach spotkań znajdą się oczywiście stoiska z książkami wspomnianych autorów.

Informujemy na koniec, że pierwsze spotkanie odbędzie się 19 bm. z Gustawem Morcinkiem w Teatrze Cieszyńskim.

20 bm. — Mach będzie w Częstochowie (Klub Fabryczny „Warta") Szmaglewska w Rybniku (Dom Kultury), Jasienica w Katowicach i Tychach (Uniwersytet Robotniczy).

O terminie następnych spotkań poinformujemy w poniedziałek.

Z „jąkania" bardzo dobrze

W nowej siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego przy placu Wolności w Katowicach odbył się „Sympozjon z zakresu metodyki nauczania języków obcych". Jako prelegenci wystąpili: redaktor „Polityki" **Daniel Passent**, radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr **Z. M. Burgielski**, dyrektor Spółdzielni Lingwistycznej „Wspólna Sprawa" — **Ferenc** oraz mgr **Rajmund Ohly** (WOKO) i **Waldemar Sznajder** (Instytut Śląski).

W ciągu tych dwóch dni omówiono m. in. wyniki akcji redakcji „Polityki" pt. „Obywatele nie jąkać się", przedstawiono stan i potrzebę nauczania języków obcych oraz dyskutowano nad psychologicznymi podstawami nauczania jak i nowoczesnymi formami technicznymi nauczania języków obcych.

Relacjonując pokrótce dwudniowe obrady — należy stwierdzić, że z nauczaniem języków obcych jest na ogół źle. W szkolnictwie średnim — jak wynikało z wypowiedzi — traktuje się ten przedmiot jako zło konieczne. Dwie, trzy godziny w tygodniu to stanowczo za mało. Poza tym pracuje się przestarzałymi metodami. W szkołach powinny być także pracownie języków obcych, wyposażone w magnetofony, płyty, filmy i inne pomoce naukowe. Wyniki nauczania są bowiem niepokojące. Uczniowie po skończeniu szkoły średniej nie znają na ogół żadnego języka obcego. Stwierdzono np. przy egzaminie wstępnym na katowicką WSE, że 60 proc. młodych ludzi wstępujących na tę uczelnię nie potrafiło streścić prostego tekstu angielskiego, przeczytanego im przez lektora, chociaż z tego języka otrzymali pozytywny stopień na świadectwie maturalnym.

Podobnie rzecz ma się z osobami dorosłymi. Kursy języków obcych organizują ludzie przypadkowi, którzy częstokroć nie mają pojęcia o metodyce nauczania i którym nie zależy na wynikach. Rezultat — roczne kursy kończy na ogół 20 proc. zgłoszonych uprzednio uczestników.

Wojewódzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy pragnie przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy chcą rzetelnie uczyć się języków obcych. W związku z tym zreorganizowane zostaną pracownie WOKO w Bielsku-Białej, Cieszynie, Częstochowie, Katowicach i Rybniku. „Pracownie metodyki pracy dorosłych" wyposażone zostaną w nowoczesny sprzęt — m. in. w magnetofony, płyty, filmy — zarówno fabularne jak i szkoleniowe, metodyczne. Przeprowadzać się będzie miesięczne lub kwartalne seminaria w celu wymiany doświadczeń. Ośrodki te prowadzić będą ludzie wysoce wykwalifikowani.

Do nowych form pracy przyjdzie nam zaliczyć projektowane przez WOKO wieczorki towarzyskie. Będzie się na nich rozmawiało tylko w tym języku, nad którymi uczniowie aktualnie pracują.

Miejmy nadzieję, że ta pożyteczna inicjatywa, podjęta przez redakcję „Polityki" i nasz Wojewódzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy przyniesie spodziewane wyniki. (bl)

Korzystne warunki dla pracowników przechodzących do PRN

W związku z procesem decentralizacji w radach narodowych i koniecznością wzmocnienia rad powiatowych część pracowników prezydiów WRN, przede wszystkim pracowników wysoko kwalifikowanych, zostani przeniesiona do pracy w prezydiach rad powiatowych.

Ostatnio Rada Ministrów podjęła uchwałę zapewniającą pracownikom, którzy podejmą pracę w powiatowych radach narodowych do dnia 31 XII 1962 roku, iż jeśli ich obecne uposażenie jest wyższe od maksymalnego uposażenia przewidzianego dla obejmowanego przez nich stanowiska w PRN, wówczas mają oni prawo do specjalnego dodatku wyrównawczego w wysokości różnicy uposażeń.

Pracownicy przechodzący do pracy w prezydiach PRN zachowują ciągłość pracy oraz mają prawo — jeśli zmiana pracy wiąże się ze zmianą miejsca zamieszkania — do otrzymania zwrotu kosztów przeniesienia. Powiatowe rady narodowe mogą przydzielić im mieszkanie poza kolejnością przy czym pracownik obejmujący pracę w PRN zwolniony jest od płacenia kaucji mieszkaniowej, a opłatę za urządzenia kąpielowe uiszcza za niego Prezydium PRN. Jeśli jednak pracownik dobrowolnie zrezygnuje z pracy lub zostanie zwolniony z niej z własnej winy przed upływem 3 lat, wówczas wszystkie te opłaty będzie musiał uiścić.

Pracownikom przenoszącym się do miasta powiatowego w związku z podjęciem pracy w PRN, Prezydium Rady Powiatowej może udzielić zapomogi zwrotnej w wysokości 5 tys. zł., która nie podlega jednak zwrotowi, jeśli pracownik przepracuje nieprzerwanie 3 lata.

W odniesieniu do pracowników na kierowniczych stanowiskach w wydziałach prezydiów rad wojewódzkich i powiatowych którzy w związku z odbywającym się obecnie w radach łączeniem wydziałów przejdą do 31 grudnia 1962 r. na niższe stanowiska — uchwała postanawia, iż zachowują oni swe uposażenie w dotychczasowej wysokości, jeśli charakter czynności nie uległ zmianie. (AR)

Uwaga rodzice!

Jak już informowaliśmy, w dniach od 20 listopada do 2 grudnia br. przeprowadzone zostaną w naszym województwie obowiązkowe, doustne szczepienia ochronne przeciwko chorobie Heinego-Medina.

Szczepieniom tym podlegają dzieci w wieku od 1 roku do lat 14, które uprzednio zostały już zaszczepione przeciwko tej chorobie, a więc dzieci w wieku od lat 1—7, które otrzymały w ostatnich latach szczepionkę stosowaną dwukrotnie podskórnie oraz doustnie oraz dzieci w wieku szkolnym od 7 do 14 lat, które uprzednio otrzymały szczepionkę podaną wyłącznie doustnie.

Szczepienia dzieci od 1—7 lat odbywać się będą w poradniach D. ośrodkach zdrowia oraz punktach szczepień. Dzieci natomiast od 7 do 14 lat włącznie, szczepione będą w szkołach.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna informuje ponadto, że szczepienia przeciwko chorobie Heinego-Medina metodą doustną dzieci, które w roku bieżącym były dwukrotnie szczepione metodą podskórną, zostaną przeprowadzone w terminie późniejszym — w styczniu i lutym przyszłego roku.

ZADUMA KINOMANA

FILM to dobrze zrobiony i zagrany — od strony formalnej niewiele nasuwałoby się zastrzeżeń. Natomiast budzi się bunt przeciwko jego wymowie treściowej, która jest bardzo bardzo dyskusyjna. To na pewno w porządku, jeśli tekst filmu jest kontrowersyjny i dostarcza materiału do sporów i przemyśleń. Należy się z tego tylko cieszyć, jako z rzadkiej okazji: znacznie częściej bywa bowiem tak, że w momencie zapalenia się świateł na widowni, treść obrazu z szybkością błyskawicy ulatuje z pamięci — czy to z powodu jednoznaczności, czy też bezbarwności lub błahości. Ale: film stawiający coś pod dyskusję i celowo odwołujący się do osądu widzów, powinien czynić to w sposób starannie neutralny, niczego nie sugerując. Proszę, przedstawiamy wam taki i taki konflikt, wy suwamy taki a taki problem — waszą będzie rzeczą opowiedzieć się po tej czy tamtej stronie. W ten właśnie sposób postąpili np. twórcy filmu „Anatomia morderstwa", rezygnując z postawienia zdecydowanej „kropki nad i", a za to pozostawiając widzom szerokie pole do osobistych dociekań. Autorzy naszego filmu „Kwiecień" — niestety — nie wytrzymali do końca w tonie obiektywnej narracji, podejmując próbę apoteozowania postawy raczej wątpliwej, chyba niesłusznej, bardzo wprawdzie może „polskiej" i „romantycznej", ale co najmniej dyskusyjnej. Zaś takie sugerowanie jest wbrew regułom gry, stąd nasz bunt.

„Kwiecień" opowiada o ostatnich dniach wojny, gdy akcja jej toczyła się już na terenach dobijanego wroga. Wynik wojny był już przesądzony, jej zakończenie tylko kwestią czasu, zaledwie dni. Wojna była w tym okresie już właściwie przeszłością, choć jeszcze trwała i pociągała ofiary. Jest wspaniałą cechą ludzką — zdolność do konstruktywnego i szybkiego przestawiania się zawsze w kierunku przyszłości. W kwietniu 1945 wojny nie braliśmy już poważnie; to była sprawa zakończona — pora zająć się dniem teraźniejszym i przyszłym. Ryzykanckie bohaterstwo było już niepotrzebne, spóźnione, niemądre.

Pierwszoplanową postacią filmu, z której winy dzieje się tyle niedorzeczności, jest pułkownik Czapran (świetnie odtwarzany przez Henryka Bąka, jednego z nielicznych u nas aktorów, którzy w filmie grają bez teatralnych obciążeń). Rozpiera go niewczesna ambicja wsławienia się — wsławienia za wszelką cenę przede wszystkim: za cenę niepotrzebnej śmierci wielu żołnierzy. Tak jak przedstawiono go w filmie, to Czapran nie nadaje się nie tylko na pułkownika, ale nawet na dowódcę skromnego patrolu! Dowódca to inaczej: odpowiedzialny za podwładnych — a nie tylko: ten, który może rozkazywać. Tak w każdym razie wypadałoby spojrzeć na tę funkcję w roku 1961, roku nakręcania filmu; w ciągu piętnastu lat jakie minęły od kwietnia 1945, poczyniono u nas wiele wysiłków aby podnieść w cenie rozsądek, zaś obniżyć irracjonalne bohaterstwo. Również nasz film ma w tym poważny udział.

**Twórcy „Kwietnia" starają się przecież zrobić z Czaprana postać w końcu sympatyczną. Czapran jest jeszcze bardziej głupi — i przez to niebezpieczny — niż pułkownik Prokoszny z „Jakobowskiego", mimo że działa w 6 lat później, w ciągu których bardzo zmądrzeliśmy życiowo! To niewyżyty — pod względem „wojowania" i „dowodzenia" — watażka, który pewnie modlił się w duchu żeby wojna trwała jeszcze jak najdłużej, aby on mógł się „wyszumieć". Miotany atakami malarii (a może, diabli wiedzą, delirium?), wydaje rozkazy, pozostające w absurdalnej niezgodzie z zasadami strategii i rozsądku. Na szczęście: mieliśmy dowódców takich tylko na filmie; w rzeczywistości, zdjęci zostaliby ze stanowiska i zdegradowani w ciągu 24 godzin. Owszem, Czapran ma oponentów w osobach racjonalnie myślących prokuratora Hyrnego i chorążego Szumibora (ach te bojowe nazwiska! tylko rosyjski major nazywa się „normalnie"... Kozłowski), ale są to postaci bezbarwne i raczej biernie przypatrujące się samowolnym poczynaniom pułkownika. Zaś gdy wreszcie Czapran ginie, wdawszy się w delirycznoidiotyczną strzelaninę, również i oni ukorzą się przed owym „fatalistycznie polskim" irracjonalnym romantyzmem i pójdą odbijać jego zwłoki. Film kończy się wyprawą po zwłoki pułkownika, i jest to właśnie akcent aprobaty, wyrażony przez twórców filmu dla niepotrzebnego bohaterstwa a mogący zasugerować widzów. Jedynym pozytywnym bohaterem jest dla mnie szeregowiec Anklewicz, który nie myśli już o wojnie, lecz o tym, że trzeba pole zaorać, bo ludziom będzie potrzebny chleb. Ale i on ginie u boku nieodpowiedzialnego pułkownika.*

W ogóle: w tym filmie, którego akcja dzieje się, kiedy Niemcy byli rozbici kompletnie, ginie ok. czterdziestu Polaków i dwóch Niemców! Prawda historyczna była inna, odwrotna: ginęło wtedy 40 Niemców i 2 Polaków. Nasi filmowcy nie pozwolą, byśmy mogli na ekranie triumfować: we wszystkich filmach bierzemy w skórę (przy czym jak w wypadku dokumentalnego „Września", przedstawia nam się to w formie wyrzutu sumienia) umieramy w obozach, idziemy do niewoli; — nawet w filmie, którego akcja dzieje się w zwycięskim kwietniu 1945 także ginie nas bez porównania więcej niż przeciwników... Panowie, przecież to nasza strona wygrała wojnę! — pozwólcie choć raz zwyciężyć!

Wyszedłem więc z tego filmu trochę zdenerwowany, roztrzęsiony. A Wy?

ZeD

Wrzesień w kwietniu?

Kronika MO

Zbrodnia wyjaśniona

Makabrycznego odkrycia dokonali robotnicy huty „Zabrze" powracający z nocnej zmiany o świcie pewnego wrześniowego ranka. W mdłym świetle lamp ulicy Bytomskiej dostrzegli w zaroślach obok stadionu, leżące zwłoki mężczyzny.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu był krwotok wewnętrzny spowodowany upadkiem denata na bruk. Ofiarę zabójstwa zidentyfikowano. Był to Gerhard Filipczak lat 40 zam. w Zabrzu ul. Bytomska 6 — pracownik Elektrowni Zabrze.

Po pewnym czasie MO zatrzymała obok dworca w Zabrzu Jana Malczyka, lat 21, nigdzie nie meldownego, który w stanie nietrzeźwym, zaczepiał przechodniów.

W czasie śledztwa Malczyk oświadczył, że wie kto zabił Filipczaka. Podał imiona i nazwiska. Nie znał tylko dokładnych adresów. Milicja odnalazła jednak i zatrzymała w Złotowie 19-letniego Andrzeja Brachta a w Łodzi rówieśnika jego, Jerzego Czapa i 20-letniego Stefana Drobka. Podejrzani przywiezieni zostali do Zabrza.

Po drobiazgowym śledztwie można było odtworzyć przebieg tragicznego w skutkach zajścia. Bracht, Czap, Drobek i Malczyk na leżeli do wspólnej „paczki". Nigdzie nie pracując, zmieniając ciągle miejsce zamieszkania, „dorabiali" sobie drobnymi kradzieżami, napadami rabunkowymi itp. Krytycznej nocy trzej pierwsi (Malczyka nie było wtedy z nimi), upatrzyli sobie kolejną ofiarę. Był nim Filipczak.

Korzystając z ciemności ulicy Bytomskiej i pobliskich zarośli, postanowili dokonać napadu. Na idącego posypały się znienacka ciosy. Mężczyzna upadł ciężko na bruk. Pieniędzy miał niewiele. Zabrali leżącemu z ręki zegarek. Uciekli. Zaintrygowało ich jednak, że napadnięty nie dawał znaku życia. Wrócili gdy przekonali się, że ich ofiara nie żyje, szybko zabrali zwłoki i ukryli w zaroślach.

Przerażeni morderstwem postanowili się rozproszyć w różne krańce kraju, do rodzin i znajomych. O dokonanej zbrodni opowiedzieli jednak swojemu „kumplowi" Malczykowi dając mu jednocześnie zegarek do sprzedania.

Prokuratura Miasta Zabrza ukończyła już śledztwo przekazując akt oskarżenia Sądowi Wojewódzkiemu w Katowicach. (nka)

Żądała renty po zabitym mężu

Tego jeszcze nie było. W naszych kronikach nie zanotowaliśmy jeszcze — tak przynajmniej twierdzą znawcy — wypadku, by morderczyni występowała do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie renty po zabitym przez nią mężu.

Jesienią ubiegłego roku doszło do ponurej zbrodni w gromadzie Czernica w powiecie rybnickim. Do MO zgłosiła się Klara Graniczna meldując o tajemniczym zaginięciu swego męża, 58-letniego Franciszka Granicznego, który miał się udać z pielgrzymką na Górę Św. Anny, skąd już nie powrócił. Po kilku tygodniach energicznego śledztwa znaleziono zwłoki zamordowanego zakopane na polu oddalonym o kilkaset metrów od domu Granicznych. Mężobójczyni przyznała się do zbrodni i 24 maja br. skazana została wyrokiem Sądu Wojewódzkiego na karę dożywotniego więzienia z równoczesną utratą praw na zawsze.

Zaledwie w miesiąc po wyroku odbywająca karę Klara Graniczna, napisała z więzienia wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Rybniku o przyznanie jej „zaopatrzenia emerytalnego po tragicznie zmarłym mężu Franciszku Granicznym", który pobierał za życia rentę inwalidzką w wysokości 600 zł miesięcznie". Prośba, zgodnie z procedurą, poprzez Sąd Wojewódzki w Katowicach i Prokuraturę w Rybniku dotarła z odpowiednimi adnotacjami do działu ZUS w Rybniku. Tu, po 4 miesiącach wydano decyzję, oczywiście odmowną. (r)

4 godziny płonęły zioła

Wczoraj o godz. 4 nad ranem w zakładach zielarskich „Herbapol" w Gdańsku wybuchł groźny pożar. Przez 4 godziny walczyli strażacy z płomieniami.

Mimo energicznej akcji ogień strawił towary znajdujące się na trzech wyższych piętrach magazynu. Straty są wysokie. Spłonęły cenne zioła m. in. importowane oraz inne — przeznaczone na eksport.

W godzinach przedpołudniowych trwało dogaszanie ognia. Specjalna komisja bada przyczyny pożaru i wysokość strat. (PAP)

W poniedziałek — 20 LISTOPADA — ciągnienie

Krajowej Loterii Pieniężnej

Wybierz los — może właśnie do Ciebie — — uśmiechnie się fortuna — —

PIĄTEK

17

listopada

Międzynarodowy Dzień Studenta

Salomei, Grzegorza

Wschód słońca 7.00
Zachód słońca 15.41

TEATRY

KATOWICE: Śląski, duża scena, g. 19 — Rewizor **Komedia,** g. 19 — Skąpiec. **Pałac Młodzieży,** g. 14.30 i 18 — Wojna i pokój (występ PTZ z Sosnowca). **BIELSKO: Polski,** g. 10 — Jaskółka (przedstawienie szkolne) **RYBNIK,** g. 18 — Kuglarze (występ Teatru Polskiego z Bielska) **CZĘSTOCHOWA: Mickiewicza, scena wielka,** g. 15 — W pustyni i w puszczy g. 19 — Wilki i owce **CHORZÓW: DK huty „Kościuszko",** g. 19 — Irkucka historia (gościnny występ Rosyjskiego Teatru Dramatycznego z Legnicy).

OPERA

BYTOM, g. 19 — Halka.

OPERETKA

CHORZÓW, g. 19 — Pocałunek Czanity.

KONCERTY

KATOWICE: sala Filharmonii Śl. ul. Sokolska 2 — Koncert symfoniczny Dyrygutę gościnnie dr Zygmunt Latoszewski solistka — Halina Łukomska (sopran) **Hala Parkowa,** g. 18 — Koncert Zespołu Domu Wojska Polskiego.

IMPREZY

CZECHOWICE: sala Domu Robotniczego, g. 19 — występ zespołu bułgarskiego „Amigo".

ODCZYTY

KATOWICE: ul. Francuska 12, Biblioteka Śl., sala nr 1, g. 18 — Zebranie Polskiego Towarzystwa Historycznego z referatem dr Janiny Berger-Maverowej pt. „Lelewellana w zasobach Biblioteki Śląskiej". W czasie zebrania zostaną wręczone nagrody uczestnikom konkursu czytelnictwa książki historycznej **Klub Pracy Twórczej, ul. Warszawska 17,** g. 18 — Odczyt dr Ludwika Reszczyńskiego na temat „Dlaczego się rozwodzimy (społeczne i prawne tło rozwodów) **Klub MPiK, ul. 15 Grudnia 5,** g. 19 — Wieczór pt. „Problematyka Śląska w najnowszych powieściach W. Żukrowskiego i A. Siekierskiego — laureatów wrocławskich w ujęciu Z. Bierowskiego. Wstęp wolny.

WYSTAWY

KATOWICE: CBWA, ul. Dworcowa 13 — Okręgowa wystawa fotografii artystycznej (g. 11—19 wstęp płatny) **Biblioteka Śląska, ul. Francuska 12** — W. I. Lenin — twórca Wielkiej Rewolucji Październikowej (g. 12—18 wstęp bezpłatny, w niedzielę nieczynna) **CHORZÓW: Muzeum, ul. Powstańców 25** — Prace Jana Wysockiego (g. 10—14) **SOSNOWIEC: Egzotarium, ul. 22 Lipca 116** — czynne od g. 10 do 18 **BĘDZIN, Zamek** — Malarstwo angielskie i szkockie XVIII i XIX wieku (g. 10—15 w niedzielę od 13—18) **BYTOM: Muzeum** — Kultura ludu śląskiego. Przyroda krajowa Sztuka ludów płd.-wsch. Azji. Malarstwo polskie XVIII i XIX w. (g. 14—19) **GLIWICE: Zamek** — Archeologia i dzieje ziemi gliwickiej (g. 9—14) **Muzeum, ul. Dolnych Wałów 8a** — Śląskie rzemiosło artystyczne Sztuka Kamerunu i bitwa pod Grunwaldem (g. 9—14) **Klub MPiK, ul. Marcina Strzody** — Wystawa Książki Technicznej NRD.

WPKiW

Śląskie ZOO zwiedzać można od g. 10 do zmroku (Otwarta tylko kasa główna od ul. Dzierżyńskiego).

PLANETARIUM

CHORZÓW WPKiW, g. 17 — Ciała niebieskie i sposoby ich rozpoznawania. **Obserwatorium:** przy dobrej pogodzie pokazy — w dzień Słońca, wieczorem — Księżyca Jowisza, Albireo, Mizara i Alcora.

KINO

KATOWICE: **Rialto** — Samolot odlatuje o 9-tej (10.00, 12.30, 15.30, 18.00, 20.30). **Zorza** — Alba Regia (15.30 17.45 20.15) **Światowid** — Perri (13.00, 12.30, 15.15, 18.00 20.30). **Młoda Gwardia** — Iwan Groźny ser. II (14.45, 17.00, 19.15). **Śląsk** — Szalona noc (15.30, 17.45, 20.00). **Przyjaźń** — Sprawa trzynastu (16.00 18.00) **Elektron** — Ludzie z pociągu (16.30, 19.00) **Millenium** — Odwiedziny prezydenta (16.45, 19.00). **Apollo** — Bunt kapitana (17.00, 19.30). **LIGOTA: Bajka** — Samson (17.30, 20.00). PIOTROWICE: **Piast** — Kobieta w szlafroku (17.00, 19.30). KATOWICE-DĄB: **Dębina** — Chleb, miłość i... (16.30, 19.00).

SZOPIENICE: **Blask** — Opowieść północna (17.00, 19.30). JANÓW: **Słońce** — Droga na zachód (17.00, 19.30). DĄBRÓWKA MAŁA: **Capitol** — Dwa oblicza Nataszy (17.00, 19.30).

CHORZÓW: **Polonia** — Gracz (18 l.) (15.00, 17.30, 20.00). **Panorama** — Porucznik Marynin (17.00, 19.30). **Pionier** — Kolorowe pończochy (16.30, 19.00) **Colosseum** — Matka (17.00, 19.30). CHORZÓW BATORY: **Śląskie** — Kobieta w szlafroku (15.30, 17.45, 20.00).

MYSŁOWICE: **Adria** — Wozy jadą na zachód (16.30 19.00).

SIEMIANOWICE: **Jedność** — Opowieść o prawdziwym człowieku (15.15, 17.30, 20.00). **Tęcza** — Taka miłość (10.00, 17.00, 19.30). MICHAŁKOWICE: **Zorza** — Słaba płeć (18 l.) (16.30, 19.00).

ŚWIĘTOCHŁOWICE: **Colosseum** — Tron we krwi (17.00, 19.30).

(Wojewódzki Zarząd Kin zastrzega sobie prawo zmian w programie)

RADIO

PROGRAM II

DZIENNIKI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.00, 18.30, 21.00, 23.50

6.50 Gimnastyka. 7.20 Radiowa Skrzynka Odpowiedzi. 7.40 Przegląd prasy. 8.35 Kurs języka angielskiego. 8.50 Muzyka baletowa. 9.30 „Budujemy szkoły Tysiąclecia". 10.30 Z życia Związku Radzieckiego. 11.00 Gramy i śpiewamy dla najlepszych. 11.40 Wiązanka piosenek radzieckich. 12.15 Polska muzyka ludowa. 12.45 Korespondencja z zagranicy. 13.00 Soliści z orkiestrą. 15.30 Dla dzieci odc. 3 pow. Mary Elsyn Patchett pt. „Tam nieposkromiony". 16.10 Grają zagraniczne orkiestry dęte. 16.40 W rytmie sportowym. 17.00 Słuchamy najpopularniejszych orkiestr świata. 17.30 Śląski magazyn informacyjny. 18.00 Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Edwarda Mąkoszy. 18.35 „Szukamy 15 miliardów złotych". 18.50 Moje bobby, to piosenki w wykonaniu Glorii Lasso. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert symfoniczny. 21.26 Z kraju i ze świata. 21.53 Wiadomości sportowe. 22.05 „Judyta" słuch. wg sztuki Charles de Peyret — Chappels.

TELEWIZJA

16.40 Film średniometrażowy. 17.20 „Równik przebiega przez Polskę" — program publicystyczny. 17.50 Aktualności — magazyn informacyjny. 18.20 „Nie bądźmy mordercami" — młodzież. pr. public 19.00 Wszechnica TV: „W imię wolności dla ludu". 19.30 Dziennik. 20.00 „Nigdy nie można przewidzieć — komedia Bernarda Shawa — w tłumaczeniu Floriana Sobieniowskiego. Reżyseria — Ewy Bonackiej. 22.30 Ostatnie wiadomości.

OSTRAWA

15.00 — Program dla drużyn uczniowskich, 18.15 — Kurs rosyjskiego; 19.00 — Dziennik; 20.00 — „Wyższa zasada" — film.

TRYBUNA ROBOTNICZA — Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Wydawca: Śląskie Wyd Prasowe RSW „Prasa" — Katowice Redaguje Kolegium — Katowice Mickiewicza 9 Numery centrali telefonicznej 372-44, 372-40 372-38, 340-41, 358-23. Sekretariat red nacz. 361-03 Sekretariat redakcji 358-22 Działy: partyjny 304-16, ekonomiczny 322-95, 350-24, informacja ekonomiczna 330-28, kulturalny 375-64 Magazyn Niedzielny 370-23, sportowy 322-94, 338-74. listów 323-73, 324-67, miejski 301-87, red. nocna 343-51 365-18 (po godz. 18). Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową w cenie 14.50 zł, miesięcznie, 43.50 zł., kwartalnie — przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Redakcja NIE ZWRACA nie zamówionych materiałów.

Przed Dniem Nauczyciela

Kocha swą pracę

Nauka w szkole dla dzieci zaniedbanych pod względem pedagogicznym jest odpowiedzialna i trudna. Wychowawcom szkoły nr 31 w Katowicach, a w ich gronie i Oldze KORDECKIEJ, praca zajmuje bardzo dużo czasu i pochłania wiele energii. Ale przynosi satysfakcję. Olga Kordecka uczy dzieci, które z wielu powodów, a przeważnie z braku należytej opieki rodzicielskiej, zaniedbały naukę i nie nadążają za swoimi rówieśnikami. Trzeba dużo cierpliwości, aby wyrobić w takiej młodzieży chęć do pracy nad sobą. Trzeba mieć dużo serca i doświadczenia, aby zaniedbane dzieci wyleczyć z wielu uprzedzeń, a nawet kompleksów. Udaje się to Oldze Kordeckiej, która, nie gdyś pracując w normalnej szkole podstawowej, chciała zrezygnować z pracy nauczycielskiej, a teraz nawet nie pomyśli o zmianie zawodu. Przeciwnie, czuje się z nim coraz bardziej związana. Ze wzruszeniem mówi o swych wychowankach którzy — po opuszczeniu szkoły specjalnej — dają sobie radę w liceach ogólnokształcących i średnich szkołach zawodowych.

Wszędzie z uczniami

Nauczycielka historii w szkole 55 w Janowie należy do najbardziej lubianych. Aniela KAMIŃSKA ma już ponad 25-letnią praktykę w zawodzie pedagogicznym. Mimo tak długiego stażu, lekcje historii nie znudziły się ani jej, ani młodzieży. Wręcz przeciwnie. Historia ma coraz więcej sympatyków w szkole szopienickiej. Nauka nie ogranicza się zresztą do lekcji. Aniela Kamińska potrafi wzbudzić w uczniach szersze zainteresowania swoim przedmiotem, organizując atrakcyjne wycieczki, uczestnicząc z młodzieżą w wielu konkursach Ostatnio uczniowie szkoły nr 55 zdobyli pierwsze miejsce w konkursie zorganizowanym przez kuratorium za opracowanie historii kop. „Wieczorek".

Aniela Kamińska z wielkim zapałem patronuje trzem drużynom harcerskim. Jest też członkiem Rady Hufca w Szopienicach. Każde wakacje spędza z młodzieżą na obozach. Tym stałym kontaktom z młodymi zawdzięcza pogodne usposobienie, życzliwość i uśmiech.

Straty mniejsze ale...

Więcej pożarów mieszkań!

MIEJSKA Zawodowa Straż Pożarna w Katowicach coraz skuteczniej interweniuje w likwidowaniu pożarów. W ciągu trzech kwartałów br. straty spowodowane ogniem, a w których to wypadkach interweniowała miejska straż pożarna, wyniosły 620 tys. zł. W ubiegłym roku natomiast w tym samym okresie wysokość szkód przekroczyła 800 tys. zł. Mimo mniejszych strat, ilość wyjazdów do pożarów znacznie wzrosła.

Okazuje się, że w Katowicach dość często zdarzają się drobne zaprószenia ognia w mieszkaniach. Powodem tych wypadków jest przede wszystkim nieostrożne obchodzenie się z urządzeniami elektrycznymi.

Wiele pożarów powoduje m. in. niewłaściwa naprawa bezpieczników na tablicach rozdzielczych Szereg wypadków spowodowały pozostawione w mieszkaniach bez opieki żelazka elektryczne znajdujące się pod prądem, kuchenki oraz różnego rodzaju grzejniki. Oddzielną kategorię tworzą tzw pożary piwniczne Powstają one m. in. na skutek pozostawionych w piwnicach palących się świeczek Wydaje się, że lokatorzy powinni bardziej przestrzegać obowiązujących przepisów przeciwpożarowych Lekkomyślność w tych sprawach jest dość kosztowna

Dzięki szybkiej interwencji miejskiej straży pożarnej liczne pożary udaje się stłumić już w zarodku. „Wozy bojowe" ruszają do akcji gaszenia ognia po niecałej minucie od chwili otrzymania zawiadomienia. Obecnie straż pożarna dysponuje samochodami, w których znajdują się zbiorniki wody Dzięki temu, po przybyciu na miejsce pożaru, nie trzeba szukać ulicznych hydrantów, z miejsca można przystąpić do likwidacji ognia.

MIR

Młodzi plastycy interesują się techniką

Zorganizowany przez „Dom Książki" i WKZZ w Katowicach z okazji „Dni Książki i Prasy Technicznej" konkurs na plakat propagujący czytelnictwo techniczne, został rozstrzygnięty.

Wielkim sukcesem poszczycić się może Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach, którego uczniowie z klas prof. Henryka Gurają otrzymali 7 nagród pieniężnych i jedno wyróżnienie honorowe.

Dwie równorzędne I nagrody po 1.000 zł przyznano uczennicy Oldze **Habrzyk** z klasy V lic. i Ewie **Surowiec** z klasy IV lic., dalsze zaś nagrody po 500 zł. otrzymały: Helena **Gilda** (klasa V lic.), z klasy IV lic — Maria **Baran**, Irena **Bonczyk**, Joachim **Pajnk** Krystyna **Ścieszka**, wyróżnienie zaś — uczeń klasy V — Michał **Krzemiński**.

To można natychmiast naprawić!

BEZ ADRESU

Gdzie my mieszkamy? — zastanawiają się mieszkańcy ulicy łączącej ul Kościuszki z Francuską na wysokości parku. Podobno pół ulicy nosi nazwę Ceglana, a pozostała połowa to Karbowa. Ale gdzie to napisane? Na ulicy nie ma żadnej tablicy informacyjnej. Niektóre numery powtarzają się kilkakrotnie, wskutek czego pogotowie, taksówki, wozacy z ziemniakami nie mogą w ogóle trafić do adresatów

ROZMÓWNICA NIECZYNNA

Automaty telefoniczne to chyba najsłabsza strona naszej poczty. W Agencji przy ul. Boguckiej w Katowicach od kilku tygodni nieczynna jest rozmównica. Telefonistka musi wystawiać swój aparat telefoniczny za okienko. Klienci poczty są niezadowoleni z takiej obsługi.

ANARCHIA NA ULICY

Pretensje mieszkańców ul. Bankowej nie znalazły zrozumienia w MRN w Katowicach. Na ulicy panuje nadal anarchia. Samochody jeżdżą po chodnikach, spychając ludzi na jezdnię.

Telefon 301-87 przyjmuje codziennie od 10 — 12 sygnały Czytelników.

Dom pod wodą

Mieszkańcy domu nr 7 przy placu Wolności w Katowicach tak długo molestowali Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane (także za pośrednictwem naszej rubryki „To można natychmiast naprawić") o naprawę odpadających gzymsów, aż wreszcie ekipa robotników przystąpiła do pracy i m. in. wymieniła część pokrycia dachu. Byłby to fakt godny pochwały, gdyby nie okoliczność, że roboty nie przebiegają w tempie kosmicznym i gwałtowna ulewa zalała mieszkanie lokatorów III piętra, niszcząc im ściany i nawet meble.

Zawiadamiają o tym MPRB, pytając równocześnie, kto ma pokryć spowodowane remontem straty

PRZEMOCZENI LOKATORZY

Robotu wyprzedzają planu

Bederowiec - placem budowy

Teren naprzeciwko Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku, tuż za rogatkami Katowic, stał się wielkim placem budowy. Tu właśnie, na Bederowcu, 1 października br. rozpoczęły się prace przy budowie osiedla „Tysiąclecia", w którym w przyszłości zamieszka 20 tys. mieszkańców.

Roboty podjęto od uzbrojenia terenu. Zajęła się tym Załoga Katowickiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Przed kilkoma dniami KPRI zakończyło niwelację terenu Obecnie buduje się tam drogi. Układa się również główną sieć kanalizacyjną. Pod koniec listopada rozpoczną się roboty wodociągowe.

W tym roku Katowickie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych wykona na Bederowcu prace wartości 2,5 mln. zł. Jak się dowiadujemy, realizacja tych zamierzeń nie tylko przebiega zgodnie z planem, ale nawet wyprzedza przyjęte harmonogramy. Tak więc pierwszy etap budowy osiedla Tysiąclecia na Bederowcu realizowany jest pomyślnie. Wkrótce już na Bederowcu wyrosną fundamenty przyszłych bloków mieszkalnych. (MIR)

Przygotowują się do zawodu

Przy Mikołowskich Zakładach Budowy Maszyn Górniczych powstał ostatnio Klub Techniki i Racjonalizacji, z którego korzystać będzie załoga oraz młodzież miejscowych szkół. W klubie tym czynna jest biblioteka, wyposażona w kilkaset książek technicznych oraz istnieje pracownia z warsztatami: ślusarskim, stolarskim i tokarskim.

Młodzież mikołowska pod okiem fachowców będzie mogła przygotowywać się do przyszłej pracy zawodowej.

Wczasy jesienne

JESIEŃ przestała być martwym sezonem wczasowym. Od chwili wprowadzenia zniżkowych wczasów rodzinnych w tym okresie, coraz więcej ludzi decyduje się na wyjazd Liczba wczasowiczów na Śląsku wzrosła już w tym roku z 65 do ponad 75 tys.

Ażeby wynagrodzić wczasowiczom niedostatki aury, FWP udziela skierowań do najbardziej atrakcyjnych miejscowości W listopadzie i grudniu mieszkańcy Śląska mogą wyjechać na dwutygodniowe wczasy do Zakopanego Krynicy, Szczyrku oraz Dusznik Karpacza, Szklarskiej Poręby i innych miejscowości dolnośląskich.

Na uwagę zasługują zorganizowane po raz pierwszy w tym roku 7-dniowe wczasy w Sopocie Mogą z nich korzystać także rodziny członków związków zawodowych. Cena skierowania od osoby 150 zł Atrakcja nie jest oczywiście morze, ale zwiedzanie Trójmiasta, wycieczki do Oliwy, Muzeum Morskiego w Gdyni.

Na wczasy te wyjechało w październiku — za pośrednictwem Wojewódzkiego Biura Skierowań w Katowicach — 50 osób z kopalni „Julian" Uczestnicy byli bardzo zadowoleni z tej formy wczasów Może inne rady zakładowe skorzystają z okazji urządzenia swoim pracownikom przyjemnego i taniego urlopu. (jak)

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Hokejowe aktualności

▪ Apel do widzów

▪ 2 x Górnik - Legia

▪ Święto w Nowym Targu

Rozgrywki w lidze hokejowej są w tym sezonie bardziej zacięte niż kiedykolwiek Wskutek wędrowki zawodników, wyrównał się w pewnej mierze poziom poszczególnych drużyn, toteż atut własnego terenu zaczyna odgrywać coraz większą rolę. W I lidze — jak wiadomo — gra sześć zespołów, z których dwa najsłabsze będą walczyć w turnieju o utrzymanie się w gronie najlepszych co też zaostrza walkę, gdyż każdy punkt ma wartość „złota".

Wszystko przemawia za tym, iż tegoroczna rywalizację hokeistów cechować będzie nieubłagana walka Zdawał sobie z tego sprawę PZHL, który przed rozpoczęciem sezonu — urządził naradę arbitrów i dłuższe szkolenie Myślą przewodnią przygotowań sędziów do sezonu było wypowiedzenie walki wszelkim przejawom brutalności ze strony zawodników Mimo przedsięwzięcia środków zaradczych atmosfera wielu rozegranych do tej pory spotkań pozostawiała dużo do życzenia Zapomniano bowiem przypomnieć gospodarzom meczów o obowiązku oddziaływania na wzburzoną widownię której zachowanie też ma wpływ na przebieg walki.

INICJATYWA BAILDONU

Pewną lukę w tej dziedzinie pragnie wypełnić Baildon który jednocześnie wzywa inne kluby do pójścia w jego ślady Działacze Baildonu postanowili, iż na najbliższym meczu którego będą gospodarzami, zwrócą się z apelem do wyrobionych sportowo widzów, by wskazywali funkcjonariuszom MO i porządkowym chuliganów zakłócających należytą atmosferę. W zamian za pomoc w zwalczaniu nieodpowiedzialnych widzów, Baildon oferuje prawdziwym kibicom sportowym karty wolnego wstępu do końca sezonu Inicjatywa bardzo pozyteczna Może Górnik Katowice który w sobotę i niedzielę zmierzy się na Torkacie ze swym „odwiecznym" rywalem Legią podchwyci myśl sąsiadów?

Jeśli chodzi o hokeistów Górnika to bardzo starannie przygotowują się oni do meczów z wojskowymi W zespole tym obserwujemy wielką metamorfozę O ile przed dwoma laty gdy drużyna nie miała słabych punktów i trudności personalnych oczekiwano meczów z Legią z pewnym lękiem to obecnie cały zespół przepojony jest wolą walki i z góry cieszy się na ten atrakcyjny pojedynek.

BOJOWY GÓRNIK

Starsi zawodnicy Górnika powiedzieli nam, że obecnie na nich spoczywa cały ciężar walki, więc muszą się dwoić na tafli by asekurować mniej rutynowanych partnerów Ci z kolei ambicją nadrabiają braki co w sumie tworzy całkiem dobry kolektyw będący mieszanką rutyny i ofiarności Rzecz nie bez znaczenia jest także to, że zespół nie jest skłócony w czym zasługa trenera Januszewicza, który potrafił znaleźć wspólny język z drużyną Pierwsze wyniki, postawa i dobra atmosfera, to wielka niespodzianka ze strony hokeistów Górnika. Widać wyraźnie iż w drużynie tej zaczął się okres odnowy jednakże na wyniki pracy trzeba będzie dłużej poczekać aż Górnik wychowa sobie własnych zawodników ze szkółki prowadzonej przez trenera Balę.

W obecnym układzie sił, należy uznać Górnika za trzecią polską drużynę, po Podhalu i Legii Jeśli Górnik nie zdoła utrzymać tej lokaty będzie można powiedzieć iż sprawił zawód W wypadku jednak gdyby spisał się lepiej niż na to wskazują teoretyczne obliczenia będziemy mówili o przyjemnej niespodziance.

Jak się dowiadujemy. Górnik zagra przeciwko Legii w swym najsilniejszym składzie z Wróblem III i Malysiakiem którzy wyleczyli kontuzje Mimo to nie można uważać go za absolutnego faworyta meczu z Legią ponieważ wojskowi mimo wszystko mają bardziej wyrównaną drużynę Wprawdzie znany sędzia międzynarodowy Jan Wycisk (prowadził mecz Legia — Podhale) większe szanse daje górnikom my nie kwapimy się z postawieniem kropki nad „i" W sobotę mecz rozpocznie się o godz. 18, zaś w niedzielę o godz 17.

A CO Z BAILDONEM?

Z Górnikiem (tak do tej pory) nie mamy zmartwień natomiast coraz bardziej niepokoi postawa Baildonu Drużyna ta zaczęła sezon pechowo: bez czterech czołowych graczy przegrała z Podhalem różnicą bramki (w ostatniej minucie) następnie incydent z brakiem lodu na Torkacie i niefortunne występy w Toruniu wprowadziły zamęt i rozgoryczenie W minionym poniedziałek Baildon zorganizował zebranie hokeistów z zarządem klubu Miano na nim ustalić przyczyny niepowodzeń i zaradzić ewentualnemu dalszemu złu Podobno po omówieniu wszystkich spraw hokeiści opuścili sale podniesieni na duchu Przekonamy się o tym w sobotę i niedzielę po otrzymaniu meldunków z Bydgoszczy Aktyw Baildonu jest zdania że jeszcze wszystko będzie dobrze Osobiście nie podzielamy tego optymizmu wypływającego z rozmiłowania w graczach którzy — jak się okazuje — mają już za sobą najlepsze dni formy To że część z nich jest kadrowiczami o niczym jeszcze nie świadczy bo poziom w Polsce jest nadal słaby

W niedzielę wielkie święto w Nowym Targu otwarcie sztucznego lodowiska i mecze z udziałem Pomorzanina.

J. B.

Białe plamy na mapie szermierczej Śląska

Sezon szermierczy w pełni. Na salach treningowych duże ożywienie i zapał do pracy, jednakże szermiercza mapa Śląska w dalszym ciągu pokryta jest... białymi plamami Poza **Katowicami, Gliwicami i Rybnikiem,** nic specjalnego, godnego uwagi się nie dzieje Zapowiadana swego czasu ofensywa na takie miasta jak **Częstochowa** czy **Sosnowiec,** nie dała spodziewanych rezultatów Nic więc dziwnego, że na drużynowych mistrzostwach młodzieży naszego okręgu wszystkie tytuły zdobyli szermierze z Katowic **(Pałac Młodzieży i Górnik).** Pocieszyć można się tym, iż impreza stała na dobrym poziomie i wykazała postępy młodzieży szermierczej.

Za dwa tygodnie będziemy mogli się przekonać, jaką rolę odgrywa nasz okręg w najpopularniejszych broniach: **szabli i szpadzie. 26 bm. rozpoczynają się w Katowicach trzydniowe drużynowe mistrzostwa Polski.** Szabliści **Baildonu** i szpadziści **Górnika** bronić będą tytułów wicemistrzowskich Wątpić należy, czy uda się im ta sztuka Szczególnie trudne zadanie będzie miał **Baildon** ponieważ szeregi tego klubu opuścił **Zub,** przenosząc się do Legii Impreza odbędzie się w Hali Parkowej

Odwiedziliśmy bazę szermierzy Górnika: **salę treningową na Torkacie.** Została ona rzetelnie odremontowana, toteż zachęca do trenowania Działacze znów ogłosili wpisy adeptów do sekcji, przy czym chętnych przyjmują w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18.

38 razy ponad 80 m Janusza Sidły

Janusz Sidło to bezsprzecznie jeden z najlepszych lekkoatletów wszechczasów Nie ma on jednak szczęścia do tytułów i rekordów Na przestrzeni ponad dziesięcioletniej kariery zdobył ich serdecznie mało W tej chwili nie jest ani rekordzistą świata ani Europy, nigdy nie był mistrzem olimpijskim, a jedyny tytuł jaki obecnie posiada to mistrzostwo Europy wywalczone w Sztokholmie w 1958 r (a wcześniej w Bernie w r 1954) Być może, iż na przyszłorocznych mistrzostwach w Belgradzie powtórzy to osiągnięcie.

Janusz Sidło jest jednak rekordzistą świata mianowicie w ilości rzutów ponad 80 m Tę „sakramentalną" granicę w rzucie oszczepem uzyskało na świecie ok 20 zawodników Wielu z nich tylko raz miało szczęście radować się z tego sukcesu Nawet aktualny rekordzista świata, Włoch S. Lievore, miał w swej karierze tylko sześć rzutów ponad 80 Mistrz olimpijski z Rzymu Cybulenko, 8 razy przekroczył tę granicę Kuźniecow i Macquet 14 razy dokonali tej sztuki Danielsen który pokrzyżował plany Januszowi w Australii 17 razy rzucił oszczepem na odległość ponad 80 m

Jak myślicie ile razy udała się sztuka Sidle? Danielsen Lievore i Macquet razem wzięci nie mieli tylu rzutów powyżej 80 m, co Janusz Sidło Janusz bowiem aż 38 razy przerzucił tę granicę, co najwymowniej świadczy o jego klasie.

43

MIKE W. KERRIGAN (ANDRZEJ WYDRZYŃSKI)

OSTATNIA NOC W CIUDAD TRUJILLO

Wtrąciłem:

— To także jedna z przyczyn, dla której nie interesuje mnie praca w agencji Burnsa Pociąga mnie nawet najtrudniejsza robota dla pojedynczych ludzi, którym coś grozi, którzy wpadli w matnię bez wyjścia — ale nie interesuje mnie wspomaganie wielkich koncernów..

Ktoś zapukał. Flynn nacisnął jeden z guzików sterczących z płaskiego, obitego skórą przycisku — i wtedy rozsunęły się drzwi wiodące do gabinetu Młoda pokojówka wniosła kawę, whisky i oszroniony syfon. Zauważyłem, że ma podpuchnięte i wilgotne oczy, zapewne przed chwilą płakała W tym domu wszyscy mieli skłonność do płaczu: byłem pewny, że kucharka ma także załzawione oczy.

Nie zważając na obecność dziewczyny, Flynn mówił dalej:

— Tak, ale oni mają rocznie około sześciu tysięcy wypadków do rozwikłania, tych wypadków, z którymi zgłaszają się prywatni, pojedynczy ludzie..

— Zgoda. Jednak nie przyjmują trzech kategorii spraw: związanych z rozwodami, polityka i szpiegostwem. — Uśmiechnąłem się. Podobnie jak ja Wolę polegać na doświadczeniu starego Burnsa, on wie czego należy unikać.

— Robią odstępstwa, panie Wynn, na pewno robią odstępstwa. Kiedy przyjeżdża do Stanów wybitna osobistość, władze zwracają się do Burnsa o ochronę tych osobistości, a Burns przyjmuje takie zlecenia Wróćmy do sprawy. Ponieważ zatrudniają znakomitych fachowców, ponieważ pan odmówił swego udziału w tej historii, ponieważ liczyłem na moje wpływy i stanowisko — zaprosiłem do siebie przedstawiciela Burnsa i opisałem mu szczegółowo całą sprawę z Galindezem i moją córką. Wyznaczyłem olbrzymie honorarium i obiecałem poparcie Komisji dla Spraw Ameryki Łacinskiej.

Mamy diablo naiwnych kongresmanów, pomyślałem. Czy wszyscy są tacy naiwni? Powiedziałem:

— A przedstawiciel Burnsa odparł: „Look, mister Flynn. Jest nam bardzo przykro, ale nie możemy się

44

podjąć prowadzenia tej sprawy. Sorry, mister Flynn, niestety, agencja Williamsa J. Burnsa nie załatwia takich spraw Polecamy natomiast nasze usługi w każdej innej".

Flynn nie był zaskoczony moją przenikliwością. Opowiadał dalej:

— Tak było. Wtedy powiedziałem, że gdyby oni podjęli się rozsupłania sprawy zniknięcia mojej córki, wówczas uzyskałbym dla nich aprobatę kontrwywiadu

Znowu odegrałem rolę przedstawiciela agencji Burnsa. Założyłem prawy kciuk za brzeg kamizelki, na wysokości piersi.

— „Just a moment, mister Flynn. Nie traćmy czasu. Jeżeli nasza agencja ma rocznie sześć tysięcy spraw do rozszyfrowania, to znaczy, że na jeden dzień, licząc z grubsza trzysta dni pracy w roku, przypada dwadzieścia spraw. Tych dwadzieścia spraw czeka na mnie w biurze, mister Flynn Time is money Niech pan z pełnym zaufaniem pozostawi sprawę w rękach policji i wywiadu. Sorry, mister Flynn!"

— I w tej samej chwili — mówiłem dalej — agent Burnsa sięgnął po kapelusz leżący pod krzesłem i wstał Zgadza się?

Flynn skinął głową.

— W przybliżeniu Więc pan wie, jak oni się zachowują, nawet wobec mnie..

— Grzecznie, ale stanowczo. Byłem kiedyś w jednym z nich.

Byłem jednym z nich przez cały rok, i musiałem odejść, kiedy opublikowano materiały z mojej eskapady do Włoch, z tego nieudanego pościgu za Eriką Stumpf. Imponowała mi organizacja Burnsa i doskonale przygotowanie jego ludzi, którzy w razie potrzeby grali bezbłędnie role gońców, sprzątaczek, woźnych, ulicznych sprzedawców i konduktorów w międzynarodowych wagonach sypialnych, marynarzy na prywatnych jachtach i na transatlantykach Umieli w razie potrzeby poprowadzić autobus i lokomotywę, samolot i statek, wygłosić na uniwersytecie odczyt o elektronice lub teorii kwantów

Na bankietach i oficjalnych przyjęciach detektywi Burnsa, chroniąc znakomite osobistości i słynne kolekcje biżuterii, zjawiali się anonimowo, jako jedni z wielu zaproszonych gości, w nie nagannie skrojonych smokingach, rozmawiając, jeśli ich ktoś zagadnął, z doskonałym akcentem w języku francuskim, niemieckim czy włoskim, biorąc udział w dyskusji na temat Ezry Pounda czy Salvadora Dali.

Powiedziałem do Flynna:

— Jedyne, co mogłoby się ewentualnie przydać w tej sprawie, to dostęp do ich kartoteki Zarejestrowali prawie sto pięćdziesiąt tysięcy osobistości ze świata przestępczego, bandytów, fałszerzy, oszustów i typów podejmujących się mokrej roboty. Przypuszczam, że agenci Dominikany, działając na obcym terenie, muszą niekiedy szukać pomocy w miejscowym podziemiu Ale — proszę mi wybaczyć — i w tym wypadku nie na wiele się przyda pańska osobista interwencja. Bardziej skuteczne byłyby natomiast moje prywatne znajomości z ludźmi Burnsa. Wie pan jednak...

45

— Wiem — rzucił niecierpliwie Flynn — Wiem, co chce pan powiedzieć, wiem, słyszałem już, że Beesley ostrzegał pana Ale Beesley jest pionkiem Mógłbym się porozumieć z ludźmi, od których Beesley jest zależny.

— Właśnie ci ludzie udzielili mu odpowiednich instrukcji Panie Flynn, mam prośbę i zarazem dobrą radę: zostawmy to lepiej w ich rękach

— Będę się starał w Waszyngtonie, żeby panu pozwolono zająć się sprawą mojej córki Potrzebna mi jest tylko pańska zgoda Dam panu tyle ile oferowałem agencji Burnsa, i otworzę panu konto dla wszelkich związanych z tą sprawą wydatków, których nie mam zamiaru kontrolować

Wstałem.

— Niestety, proszę mi wybaczyć

Flynn również wstał.

— Więc pan odmawia? — powiedział przestraszony, bezradny, zawiedziony w tej ostatniej nadziei. — Odmawia pan?

Nagle zwrócił głowę w kierunku okna i wsłuchiwał się przez chwilę w pisk hamulców samochodu, który skręcał na lewo, w przecznicę biegnącą wzdłuż prawej ściany jego willi W czasie naszej rozmowy już kilka razy tak samo reagował na podobne odgłosy.

Tknęło mnie złowrogie przeczucie.

— Czy pan wyjeżdżał od wczoraj? — zapytałem. — Od chwili, kiedy dowiedział się pan o zniknięciu córki? Nie nawet wcześniej: od chwili wyjścia Loretty z domu?

— Nigdzie nie wyjeżdżałem Czekałem na nią całą noc. Z przedstawicielem agencji Burnsa rozmawiałem tutaj, w moim gabinecie, tak jak z panem. Czy to ma jakieś znaczenie?

— Wolałbym, żeby nie miało..

— Niech pan mówi jaśniej! — prawie krzyknął.

Dobiegł nas nieco bliższy niż poprzednio zgrzyt hamulców i odgłos piskliwego poślizgu opon Jakiś wóz zatrzymał się pod bramą wiodącą do ogrodu willi Flynna. Nie stąd ni zowąd zapytałem:

— Może to Loretta?

Flynn nawet nie podszedł do okna. Usiadł i sięgnął po cygaro wsparte o brzeg srebrnej popielniczki obitej z zewnątrz bawolą skórą.

Rozległ się głos dzwonka, ktoś czekał na otwarcie bramy wjazdowej.

(C. d. n.)